Nr. 329 Sobota, dnia 30 listopada 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok III

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

ATAK PRAWICY NIEMIECKIEJ

PRZECIWKO RATYFIKACJI PLANU YOUNGA

Burzliwe debaty nad projektem „ustawy wolnościowej"

BERLIN 29, 11. W Reichstagu rozpoczęła się dzisiaj oczekiwana z wielkiem naprężeniem dyskusja polityczna nad zgłoszonym przez komitet hugenbergowski w drodze referendum ludowego projektem t. zw. ustawy wolnościowej, zwracającej się przeciwko ratyfikacji planu Younga i zabraniającej rządowi niemieckiemu pod sankcjami prewnemi przyjmowania jakichkolwiek zobowiązań międzynarodowych, które mogłoby finansowo obciążać Rzeszę niemiecką.

Równocześnie na plenum Reichstagu wpłynęły dwa wnioski hr. Westarpa i hitlerowców, domagające się odroczenia terminu ewentualnego plebiscytu, wyznaczonego przez rząd na dzień 22 grudnia r. b.

Dłuższe przemówienie wygłosił minister Curtius, rozpoczynając je od oświadczenia, że rząd oczekuje i żąda odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej". Termin 22 grudnia powinien zostać utrzymany, ponieważ przesunięcie plebiscytu spowodowałoby niepożądane obarczenie zewnętrznej i wewnętrznej politycznej sytuacji Niemiec.

W imieniu stronnictw koalicyjnych odczytał następnie poseł centrowy Esser deklarację, domagającą się odrzucenia projektu „ustawy wolnościowej" w całości i bez obrad komisji.

Po mówcy stronnictw koalicyjnych zabrał głos przedstawiciel niemiecko-narodowych, który popierał projekt ustawy. Po innych przemówieniach odrzucono wniosek niemiecko-narodowych o odesłanie do komisji „ustawy wolnościowej". Wniosek popierali niemiecko-narodowi, hitlerowcy i chrześcijańska partja chłopska.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia znajduje się drugie czytanie ustawy. (PAT)

Ożywienie w Sejmie
Kluby rozpoczęły narady

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W sferach politycznych Warszawy nastąpiło wczoraj pewne ożywienie wobec niedalekiego już otwarcia Sejmu, które jak nas informują ma się odbyć w czwartek dnia 5 grudnia o godz. 12-ej w południe.

Zaczęły się już narady i rozmowy poszczególnych klubów celem ustalenia taktyki w czasie nadchodzącej sesji.

P. min. Matuszewski
wraca do Warszawy 3 grudnia

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Z Wiednia nadeszła depesza od bawiącego tam na kilkudniowym urlopie zdrowotnym p. min. Matuszewskiego, że wraca on do Warszawy we wtorek 3 grudnia.

Obrady prasy
prorządowej

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W środę 4 grudnia rozpoczną się w stolicy obrady prorządowej prasy prowincjonalnej.

Tradycyjna uroczystość
w Belwederze

WARSZAWA, 29.11. Dzisiaj, jako w 99 rocznicę wybuchu powstania listopadowego odbyła się w Belwederze tradycyjna uroczystość zmiany warty. (PAT)

Surowe wyroki
na komunistów włoskich

RZYM, 29.11. Specjalny trybunał obrony państwa skazał ośmiu komunistów na dwa do 13 lat więzienia. (PAT)

Posłowie komunistyczni
pobici na wiecu w Lublinie

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

W dniu wczorajszym dwaj posłowie komunistyczni: Sypuła i Skowron przyjechali do Lublina, na zwołany przez siebie wiec, na który przybyli prawie sami robotnicy.

W pewnej chwili, gdy poseł Sypuła zaczął wprowadzać porządki bolszewickie, wywody jego przerwali dwaj robotnicy, zbiegli przed rokiem z niewoli bolszewickiej, w której pozostawali jeszcze od roku 1920.

Po przemówieniach wspomnianych dwóch robotników uczestnicy wiecu rzucili się na posłów komunistycznych i dotkliwie ich poturbowali.

Niefortunni organizatorowie wiecu pod osłoną policji udali się na dworzec, skąd powrócili do Warszawy.

Burzliwe obrady urzędników
przy omawianiu sprawy zwołania kongresu urzędniczego

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Wczorajsze posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej, poświęcone sprawie Zwołania Kongresu Pracowników Państwowych, było chwilami bardzo burzliwe.

Drobna grupa Centralnej Komisji Porozumiewawczej, będąca pod wpływami CKW. PPS., chciała narzucić Kongresowi charakter polityczny, czemu stanowczo sprzeciwili się delegaci pocztowców, kolejarzy, skarbowców, funkcjonarjuszy więziennych, leśników i nauczycieli szkół powszechnych.

W rezultacie długich i ożywionych debat postanowiono, aby mający się odbyć Kongres Pracowników Państwowych nosił charakter zjazdu o podkładzie ekonomicznym.

Wybuch gazów w kopalni
7 robotników zabitych, 4 zasypanych, 2 ciężko rannych

LONDYN, 29.11. Na kopalni Wernpwll w Penclawdd wydarzyła się ubiegłej nocy straszna w skutkach eksplozja gazów. W chwili katastrofy w kopalni znajdowało się 100 górników, w zagrożonych zaś bezpośrednio sztolniach 13. Jak dotychczas zdołano stwierdzić, 7 górników straciło życie, z pozostałych 6 dwaj są ciężko ranni, tak, iż niema nadziei utrzymania ich przy życiu.

Prace nad wydobyciem dalszych czterech górników prowadzone są z największym pośpiechem.

Rozłam w P. P. S.
Po dr. Bobrowskim wystąpiło z partji 300 jego zwolenników

KRAKÓW, 29.11. Według doniesień „Głosu Narodu" dr. Emil Bobrowski, który wystąpił ostatnio z P. P. S. pociągnął za sobą około 300 swoich zwolenników. M. in. wystąpił czynny członek P. P. S. Władysław Widliński.

„Głos Narodu" donosi poza tem, iż „Naprzód" ma przejść w rece dr. Bobrowskiego.

Dyplom honorowy
dla p. Prezydenta Rzplitej

WARSZAWA, 29.11. W uznaniu doniosłych zasług, położonych w dziedzinie chemji, związek drogerzystów postanowił zaofiarować p. Prezydentowi Mościckiemu dyplom honorowy.

Uroczystość wręczenia dyplomu odbędzie się na Zamku, w dniu 1 grudnia.

Dyplom został wykonany na pergaminie, akwarelą, w pierwszorzędnym zakładzie w Poznaniu. (AW)

Konferencja przedstawicieli niemieckich i polskich sfer gospodarczych

POZNAŃ, 29.11. Dziś przed południem rozpoczęły się w poznańskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej obrady konferencji polsko-niemieckich przedstawicieli polskiego kupiectwa, zorganizowanego w Związku Towarzystw Kupieckich i poznańskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej oraz przedstawicieli niemieckich Izb przemysłowo-handlowych i niemieckich sfer gospodarczych ze Śląska Dolnego.

Sensacyjne samobójstwo znanego dyplomaty japońskiego

LONDYN, 29.11. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie Sadao Sabury, posła japońskiego w Chinach, b. posła w Londynie, który w czasie swego pobytu w Londynie jedną z najbardziej popularnych postaci korpusu dyplomatycznego w Londynie.

Sabury popełnił samobójstwo z rozpaczy po śmierci żony w dniu trzeciej rocznicy jej zgonu. (PAT)

Powódź
w Portugalji

PARYŻ, 29.11. Według doniesień z Lizbony, północną i południową Portugalję nawiedziła gwałtowna burza.

W samej Lizbonie długotrwała ulewa spowodowała zalanie wielu ulic. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów prawie na całej swej długości. Liczne miejscowości nadbrzeżne stoją pod wodą.

Szkody materjalne obliczają na kilka miljonów złotych.

Wyjazd marszałka Senatu
do Estonji

WARSZAWA, 29.11. W dniu wczorajszym wyjechał do Tallina Marszałek Senatu Szymański, na uroczystości 10-lecia estonizacji uniwersytetu w Dorpacie, którego marszałek Senatu jest wychowankiem. (PAT)

Zakonnice, zeznające w procesie Kowalskiego udają, że nic nie wiedzą i stale odpowiadają: „Nie!”

Wczorajszy dzień przewodu sądowego w procesie przeciw zwierzchnikowi marjawickiemu, Kowalskiemu był kulminacyjnym punktem procesu, gdyż przy badaniu świadków odwodowych w osobach duchownych marjawickich i starszych zakonnic, byłych zwierzchniczek poszkodowanych dziewcząt oraz byłych mandolinistek doszło do konfrontacji świadków obrony ze świadkami oskarżenia, tak, jak to było w pierwszej instancji.

Kiedy np. młoda marjawitka w sukni zakonnej, pomawiana przez poszkodowane o stosunki z Kowalskim, zaprzecza, iżby miała odwiedzać jego celę i pozostawać z nim sam na sam — sąd wzywa na podjum jedną z poszkodowanych. Każe im stanąć naprzeciw siebie, i patrząc w oczy, mówić, co każda z nich wie.

— Opowiadałaś mi, że... i t. d. — mówi poszkodowana.

— Nie, nie opowiadałam.

— Ależ przypomnij sobie, jak to tu i tu, wtedy i wtedy, przy tych i tych koleżankach.

— Nie.

— Przyznaj się że cię nauczyli w klasztorze, że niema tu Boga i można kłamać.

— Nie.

— Więc ja kłamię.

— Tak, kłamiesz.

— Boga się nie boisz.

— To ty się nie boisz.

Każda ze stron obstaje przy swem twierdzeniu. Zakonnice marjawickie nic nie wiedzą i stale odpowiadają na pytanie: — „Nie".

W bufecie sądu apelacyjnego dziwiono się i żywo komentowano fakt, że jedna z zakonnic, będąca w stanie odmiennym oświadczyła przecząco na pytanie prokuratora, czy wie, w jaki sposób rodzą się dzieci.

Badanie świadków prowadzone jest z wielką sprawnością przez przewodniczącego prezesa Fleszyńskiego. W badaniu biorą udział obaj sędziowie wotanci i trafnością zadawanych pytań wykazują doskonałe opanowanie olbrzymiego materjału procesowego.

Wczoraj m. in. zeznawała przez dłuższy czas zakonnica Feldmanowa, oraz mąż jej „biskup" Feldman.

Pokojowa nagroda Nobla nie będzie wypłacona

STOKHOLM, 29.11. Komitet nagrody Nobla postanowił nie wypłacać nagrody pokoju za lata 1928-29, przyczem nagroda, przeznaczona na rok 1928, przeniesiona zostanie na fundusz nadzwyczajny komitetu, nagroda zaś na rok 1929 — wypłacona zostanie w roku przyszłym.

Jaspar na czele nowego gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 29.11. Król powierzy misję utworzenia nowego gabinetu dotychczasowemu premjerowi Jasparowi.

Nr. 2386, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w domu Nr. 198-200 przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. „Zygmunt Manasse i SS-wie“ składających się z kotłów do wypalania mąki oszacowanych na sumę zł. 1,000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Nr. 2385, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 198-200 przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. Zygmunt Manasse i Swie“, składających się z kotłów do wypalania mąki oszacowanych na sumę zł. 1,000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Nr. 2001, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hersza Sendowskiego, składających się z krosien i in. oszacowanych na sumę zł. 1,295.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2357, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 211 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Adolfa Kona składających się z pianina oszacowanego na sumę zł. 700.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 1024, 1927 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 219 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „J. John“., składających się z kasy ogniotrwałej oszacowanej na sumę zł. 8,000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Nr. 2000, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 167 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Hersza Sendowskiego składających się z krosien i in. oszacowanych na zł. 1295.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2443, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 36 przy ul. Karola, odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „S. Rozenblatt“, składających się z kotła oszacowanego na sumę zł. 100,000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 2422, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od g. 10 rano w domu Nr. 9 przy ul. St. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do f. „Gońśki i Engelman“, składających się z zespołu przędzalniczego oszacowanego na sumę zł. 9,000.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 1703, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 5 przy ulicy Kątnej, odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Bracia Gelade“ składających się z treibmaszyn oszacowanych na sumę zł. 800.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Aleksy Rżewski

O SOLIDARYZMIE

Dalszy ciąg

Trzeba nienawidzieć zło, trzeba pożądać dobra, trzeba zniewalać do czynnej pracy dla urzeczywistnienia dobra; nie wolno wstrzymywać się od swoich obowiązków wyborczych lub obywatelskich. Każda bezczynność zemści się na nas samych. Jeden z krytyków solidaryzmu, Brunetiere, robi uwagę, że tak pojmowana moralność jest starą moralnością strachu i interesu. Jeżeli myślimy o bliźnim tylko pod wpływem prawa solidarności, to właściwie myślimy tylko o sobie. Gdy suchotnik pluje w tramwaju, pierwsza myśl, która nam przychodzi do głowy jest ta, że trzeba tego człowieka zamknąć. Jest to myśl zrodzona bynajmniej nie z uczuć moralnych, a wprost ze strachu. Uwaga Brunetiera jest niesłuszna. Niema uczuć niezależnych i jego spostrzeżenia dadzą się zastosować do wszystkich ludzi bez wyjątku. Jest w tem część prawdy, lecz część niewystarczająca, aby uprawnić podobne wnioski weźmy jeszcze raz przykład obywatela siedzącego w tramwaju obok suchotnika. Widok suchotnika zmusza obywatela do myślenia o bliźnim. Jego serce jest zmuszone bić dla drugiego i to je rozszerza, w kierunku dobra, to przygotowuje taki stan społeczny, w którym wszyscy myśleć będą o wszystkich.

Wszystko, co uczynimy, innych dotyka. Każdy nasz gest i każde nasze słowo odbija się na innych. Nasza odpowiedzialność jest nieskończenie rozszerzona. Nie wolno mówić, że żebrak, pijak, gracz, nie mnie nie obchodzą. Pijak np. daje jednym zły przykład, drugim przekazuje nieszczęsną dziedziczność. Przykład pijaka może i na mnie podziałać, zatem pijak mnie obchodzi. Myśl ogólnej współwiny zła, jest stara, wyraził ją jeszcze Saint - Simon w roku 1831, uzasadniając teorję solidarności: „Czy możecie przysiąc, zapytywał on, zwracając się do klas uprzywilejowanych, że niema naszej winy w nieszczęściach ludu?“

Moralność solidarności jest w zgodzie z nauką, gdyż fakt solidarności jest faktem naukowym. Tendencja pociągu do złego jest tylko nieznajomością stosunku przyczyn do skutków. Człowiek staje się silniejszym, gdy łączy innych z swoimi losami. W zrzeszeniu siła jednostki wzrasta, przyswajając sobie pracę innych i korzystając z niej. Wszyscy wielcy ludzie pod względem umysłowym żyją z pożyczek zaciąganych u innych: przyswajają sobie tylko cudzą pracę.

Teorja solidarności powstała tylko jako reakcja przeciwko jednostronnej teorji walki o byt. Źle jest bić się stale, zwalczać jednostki i instytucje i wszystko przez walkę tłumaczyć.

Istnieją jednak w społeczeństwie takie więzy solidarności, przeciwko którym walczyć należy, dlatego też solidarność wogóle nie może być podstawą jakiejś zasady moralnej. Solidarność ma podwójne oblicze: raz jest dobrą, raz złą. Solidarność ma formy wybitnie złe: naprzykład pasorzytnictwo. Wpływ środowiska na jednostkę jest również łącznikiem solidarnym. Jednostka, która w środowisku zbrodniarzy, oszustów, alkoholików postępować będzie tak jak inni, ulega prawom solidarności; niemniej nie jest to jednostka moralna. Przeciwnie: jednostka prawdziwie moralna energicznie powstanie przeciw otoczeniu; wśród alkoholików stworzy towarzystwo wstrzemięźliwości, wśród złoczyńców da przykład uczciwości. W ten sposób zostały zapoczątkowane wszystkie reformy. Bywają wypadki, w których dobro polega właśnie na uwalnianiu się od więzów solidarności.

Ponieważ solidarność może się nam ukazywać tak pod postacią dobra, jak i pod postacią zła, nie może więc służyć za podstawę moralności, może być jedynie dopełnieniem każdej podstawy. Zadaniem solidarności jest rozszerzać dobro, zmniejszać zło. Lecz co jest dobrem a co jest złem, tego solidarność nie rozstrzyga: na to potrzeba innego sędziego, z innej dziedziny poza solidarnością. Kryterjum dobra i zła powinno być odnalezione w dziedzinie autorytetu, sympatji lub egoizmu, w jednej z tych trzech dziedzin, o których już mówiłem. Z którejkolwiek z tych dziedzin weźmiemy kryterjum, zawsze zasada solidarności je dopełni i wyświetli. Lecz solidaryzm nie może stworzyć prawa moralnego, skoro sam jest faktem naturalnym. Solidarność naturalna jest poza dziedziną moralności. Nie można przecież powiedzieć, że jesteśmy moralnie obowiązani łączyć wodór z węglem aby stworzyć wodę. Ażeby wprowadzić solidaryzm w dziedzinę moralności, trzeba tego chcieć ażeby solidarność była oparta na akcie dobrej woli. Przez akt własnej dobrej woli i czystych intencyj solidarność niemoralna przetwarza się w solidarność moralną.

Etyka użyteczności dowodzi, że interes jednostki i interes ogółu są z sobą zawsze w zgodzie. Etyka świecka i chrześcijańska nakazuje kochać bliźniego jak siebie samego. Teorja solidarności wskazuje jak bliskim nam jest ten bliźni; dowodzi, że jest on czemś więcej częścią nas samych. Ludziom wierzącym w obowiązki, teorja solidarności wskazuje, gdzie mają obowiązki do spełnienia, słowem solidaryzm nie wyklucza żadnej zasady moralnej, lecz wszystkim wskazuje pole do czynnego działania.

Solidarność początkowo była przymusową: niewolnictwo ilustruje tę fazę, która przypomina tę konieczność dziejową w danej epoce.

Następnie solidarność polega na wymianie usług i produktów oraz na obowiązku pracowania; w tej fazie już istnieje nieco wolności osobistej. W końcu solidarność polegać będzie na stowarzyszeniu, na walnej umowie.

Carlyle opowiada nam o biednej wdowie irlandzkiej, chorej na tyfus, która zwraca się do zamożnej i zdrowej rodziny angielskiej z prośbą o wsparcie. Rodzina odmawia, gdyż uważa wdowę za obcą, lecz wdowa zaraża tyfusem Anglików o kamiennem sercu i gdy szósta córka rodziny wpada w malignę, irlandka złowrogo krzyczy: „Teraz dobrze widzicie, że jestem waszą siostrą, krew z krwi, kość z kości waszej!“

Nie tylko tworzymy zrzeszenia dla zapobiegania chorobom, dla zabawy, rozrywek, do rządzenia, dla popierania rządu odpowiadającego naszym ideom i przekonaniom, bo nieraz od tego jak się wywiązuje ze swego zadania zamiatacz ulic, zależeć może życie największego myśliciela. Jeżeli zamiatacz nie usunie szkodliwych mikrobów kału ulicznego, przechodzącego myśliciela może czekać zaraza i śmierć.

Zadaniem moralisty jest odróżnić solidarność złą od dobrej, kształcić ludzi w dobrej, tępić złą.

Przechodząc do praktycznego zastosowania teorji solidarności, należy się zastanowić nad sprawą zastosowania solidaryzmu w walce ze złem oraz zastosowanie solidaryzmu w tworzeniu dobra. Formy zła są: nędza, choroba i zbrodnia. Walkę z nędzą prowadzimy za pomocą ubezpieczeń prywatnych, społecznych, i państwowych.

Główne postacie ubezpieczenia od choroby, kalectwa, starości, bezrobocia. Towarzystwa dobroczynności opiekują się dziećmi choremi oraz pokrzywdzonemi przez los i warunki. Walkę ze złem prowadzimy za pomocą higjeny społecznej, a mianowicie: walka z chorobami zaraźliwemi, suchoty, choroby weneryczne, walkę z alkoholizmem, z głodem mieszkaniowym, z śmiertelnością dzieci, z prostytucją, z domami gry. (D. c. n.)

Zwycięstwa w Mandżurji — a wzrost militaryzmu w Sowietach

30 listopad.

Przeciągająca się wojna bolszewicko-chińska doszła, zdaje się, do punktu kulminacyjnego. Dowództwo wojsk czerwonych, łudząc przeciwnika, że działań wojennych nie bierze zbyt serjo, zużytkowało ospałość swego przeciwnika na ściągnięcie odpowiedniej ilości wojska i środków bojowych, by w decydującym momencie przypuścić atak na optymistycznie trzymającego się w defensywie wroga.

Z depesz znamy przebieg ofensywy sił czerwonych, która zakończyła się klęską wojsk chińskich, zmuszonych do cofnięcia się na całej linji do stu kilometrów w głąb kraju. Nie chcemy bawić się tu w proroctwa, jaki obrót weźmie dalsza wojna chińsko-bolszewicka: czy przeciwnicy pogodzą się pod wpływem Ligi Narodów, czy zdezorganizowana armja chińska sprawi światu nagłą niespodziankę (co jest prawie wykluczone), czy też imperjalizm Rosji napotka na pewne przeszkody ze strony Japonji, patrzącej z niepokojem na wzrost potęgi sowieckiej w Mandżurji.

My pragniemy, podkreślić tu jedno. Wiktorja Sowietów nad fatalnie wyekwipowaną armją chińską nie była zbyt trudna. Niemniej wypadek ten posiada dla Sowietów niesłychane znaczenie natury moralnej.

Armja czerwona zdała swój egzamin tężyzny bojowej z postępem dobrym. Żołnierz okazał się karny i wyćwiczony, dowódca nagół inteligenty, środki techniczne, jak tanki, samochody pancerne, lotnictwo, zastosowanie broni gazowej, stały na wysokim poziomie. Tedy i z otuchą spoglądać zaczynają czerwoni komisarze na swoją armję. Działania wojenne w Mandżurji — to wielkie manewry, groźne rewje sił sowieckich — którym „komandorni“ wyznaczyli inną, zaszczytniejszą, misję do spełnienia...

Pod wpływem zwycięstw mandżurskich zmienił się nagle ton Kremla. Do niedawna, przed ostatecznem sformowaniem armji, władze sowieckie wyrażały się bardzo oględnie o ewentualności przyszłej wojny i burżuazyjnym Zachodem. Wprawdzie z ust poszczególnych działaczy komunistycznych padały i przedtem ważkie pogróżki, kierowane przeciwko kapitalistycznemu ustrojowi swych sąsiadów i wezwanie, by armja czerwona położyła nareszcie kres uciskania pracy przez kapitał, i zbrojne poparła zagraniczne bojowe jaczejki komunistyczne. Niemniej sfery oficjalne wyrażały się o tem z dyskretną rezerwą, unikając dyplomatycznie interwencji i interpelacyj posłów państw zagranicznych.

Dziś o przyszłej wojnie mówi się już w Rosji zupełnie jawnie, czego dowodem ostatnie przemówienie wojenne komisarza wojny Woroszyłowa, wygłoszone do zebranych na Placu Czerwonym wojsk sowieckich, a rzucające śmiało rękawicę „zbrojnej koalicji wojsk białych, czyhających na zgubę robotniczo-włościańskiego państwa“.

Twarde słowa komandorna sowieckiego padały do rytmu stukotu maszyn setek fabryk, przygotowujących na gwałt olbrzymią ilość broni, amunicji i zapasów wojennych, któreby wystarczyły na zaopatrzenie dziesięciomiljonowej armji, jaką do roku 1933 wystawić zamierzają bolszewicy.

A w miarę posuwania się tych zbrojeń, w miarę, jak ożywiony triumfami nad polach Mandżurji militarny duch Sowietów krzepi się i przybiera na siłach, coraz bardziej lekceważąco i wyzywająco, odnosić zaczynają się bolszewicy do swego najbliższego sąsiada zachodniego, do Polski.

Demonstracje, jakie urządził ukraiński „Undo“ przed gmachem konsulatu sowieckiego we Lwowie, dały całemu mnóstwu pism bolszewickich asumpt do jaknajbardziej wrogiego tonu wobec Polski i do szeregu nieprzyjaznych manifestacyj ulicy, protestującej przeciw rzekomemu faszyzmowi polskiemu.

Najcharakterystyczniejsza jest bodaj rezolucja wiecu w Leningradzie protestującego przeciwko „bezczelnemu najściu szlachty polskiej“ na konsulat sowiecki we Lwowie. „Jeżeli rząd polski“ — brzmi rezolucja — „dopuszczać będzie do podobnych demonstracyj, wówczas czerwona armja potrafi ochronić konsulaty sowieckie przed prowokacją faszyzmu polskiego. Na każde uderzenie imperjalistów polskich proletarjat sowiecki odpowie ciosem“.

Rezolucja bardzo znamienna. Szabelka pobrzękuje bardzo wyraźnie.

A co będzie, gdy gotowych do boju stanie dziesięć miljonów czerwonych żołnierzy?

M. J.

P. Jan Dąbski... przyjacielem urzędników

Żerowanie na rozgoryczeniu pracowników państwowych

Stronnictwa opozycyjne od dłuższego czasu bacznie obserwują nastroje, panujące wśród urzędników państwowych. Niskie uposażenia są dla demagogji zbyt wdzięcznym tematem na to, by same tylko względy przyzwoitości politycznej mogły menerów partyjnych powstrzymać od żerowania na ubóstwie i rozgoryczeniu pracowników państwowych.

Na znany sobie z lat poprzednich teren, wkraczały stronnictwa zwolna, ostrożnie, kontentując się początkowo tylko odkomenderowywaniem swoich ludzi do stowarzyszeń urzędniczych. Ostrożność ta dyktowana była dwoma faktami. Pierwszy z nich, — to pamięć wśród urzędników na sławetną ustawę uposażeniową, która była ceną wspólnych rządów PPS. i Zw. Lud.-Nar. Drugi fakt, natury statystycznej, — to znany urzędnikom wskaźnik realny płac, który od przewrotu majowego podniósł się z 98 do 112, skutkiem czego w sytuacji marudnych warunków, nastąpiło przecież jed trudnych warunków, nastąpiła przecież jed nak względna poprawa.

Sztaby partyjne postanowiły jednak wreszcie wyjść z dotychczasowej ostrożnej rezerwy.

Na niedzielnym wiecu pracowników państwowych w Warszawie, dnia 24 b. m. wystąpili ramię przy ramieniu przedstawiciele wszystkich opozycyjnych klubów parlamentarnych. W pierwszym rzędzie zjawiły się — jak to było do przewidzenia, — znajome postacie z Sejmu i Senatu: pos. Niedziałkowski z PPS., sen. Januszewski z Wyzwolenia, pos. Berezowski z Klubu Narodowego i pos. Jankowski z NPR. Największą jednak sensacją było pojawienie się w tem gronie — i to w roli... obrońcy losu urzędników — ni mniej ni więcej... samego p. posła p. Jana Dąbskiego...

Rzecz w tem osobliwa, że właśnie nie kto inny, jak właśnie tenże sam pan Jan Dąbski, w ciągu całej swojej karjery politycznej bez skrupułów uprawiał zawsze i wszędzie demagogję anti-urzędniczą. W mowach wygłaszanych w Sejmie, we wszystkich wnioskach i poprawkach, jakie zgłaszał do ustaw skarbowych, — pan Dąbski z upartą, godną lepszej sprawy konsekwencją, stale a zajadle przeciwstawiał się poprawie bytu urzędników państwowych.

Może sięgnęlibyśmy do konkretnych przykładów? Oto jeden z klasycznych:

„Państwo Polskie istnieje, żeby utrzymywać urzędników“, — wykrzykiwał ironicznie p. Dąbski z trybuny sejmowej w dniu 26.I-1927 r.

A może p. Dąbski krzyczał tak tylko w roku 1927? Nie. Sięgnijmy jeszcze dalej:

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem, w dniu 25 czerwca 1926 p. Dąbski ozdabiał swe przemówienie takiemi kwiatkami „sympatji“ dla urzędników:

„Budżetu rocznego 1.800.000 zł. Polska nie jest w stanie wytrzymać. Zdaję sobie sprawę, że zmniejszenie tego budżetu będzie tragedja dla dziesiątka tysięcy ludzi. Ja to doskonale rozumiem. Ale chcę, żeby oni byli zdjęci z bark państwa, żeby państwo ich nie utrzymywało, bo nas nie stać na to. Dlatego ja z całą odwagą zgłaszam wnioski redukcyjne i dlatego wczoraj też zgłosiłem wniosek o redukcję budżetu o 200 miljonów zł.“

P. Dąbski, przemawiając w ten sposób rozumiał, że o poważniejszej redukcji urzędników niema mowy. Sprawa ta była wówczas dostatecznie wyjaśniona. Wniosek redukcyjny, do którego się przyznaje p. Dąbski był więc pustą formą dla osłaniecia zasadniczej jego wrogości względem wszelkich prób, jakie rząd pomajowy zamierzał uczynić w kierunku poprawy bytu urzędników.

A może jednak p. Dąbski od roku 1927 zmienił swe przekonania? I to nie. Wystarczy bowiem przejrzeć choćby tylko numery jego organu „Gazety Chłopskiej“, ażeby się naocznie przekonać, w jaki to sposób p. Dąbski wpaja w chłopów przekonanie, że urzędnicy państwowi są podobno „najbardziej pasożytniczą klasą społeczną w Polsce“.

To pan — awansuje teraz nagle z łaski opozycji na... obrońcę urzędników. Prezes Centr. Komitetu Porozum. Urzędników nie waha się przed zaproszeniem na wiec i udzieleniem głosu naczelnemu chłopskiemu demagogowi, Dąbskiemu, który przez tyle lat przy lada nadarzonej okazji piorunował przeciw wszelkiej poprawie urzędniczego bytu...

Są to dziwy nad dziwami, które — je śli kto chce, niech sobie „tłumaczy“ osobistą sympatją prezesa C. K. P., p. Raabego dla Pana Dąbskiego. Ale inna rzecz, jak na takiem oddawaniu przez p. Raabego losu urzędników w ręce Dąbskich i im podobnych „obrońców“ w celach wyborczego handlu politycznego, — wyjdzie sama sprawa urzędnicza.

St. P.

Udział Polaków w wyborach komunalnych

w Westfalji i Nadrenji

Od własnego korespondenta „Hasła“

Essen, w listopadzie 1929 r.

Na terenie prowincji westfalskiej i nadreńskiej wybory do sejmików prowincjonalnych i powiatowych odbyły się 17 listopada r. b. Wybory powyższe Polonja musiała przeprowadzić w złych warunkach, przez połączenie bowiem gmin powstały wielkie obecnie miasta, w których Polacy przy intensywnej propagandzie mało mieli widoków na przeprowadzenie własnych kandydatów. Pozatem dawał się we znaki brak odpowiednich funduszów, co nie pozwalało na rozwinięcie odpowiedniej agitacji przed wyborami i w czasie samych wyborów. Pomimo to wyniki wyborów wykazały spory wzrost liczby oddanych na listy polskie głosów w porównaniu z r. 1925. Polskich list kandydatów złożono ogółem w Westfalji 25, w Nadrenji zaś 14 list.

Wynik głosowania na polskie listy do sejmików prowincjonalnych przedstawia się następująco:

w Westfalji oddano głosów 15,282,

w Nadrenji — 6.733 (w r. 1925 liczba tych głosów przedstawiała się jak: 11,610 w Westfalji i 4,484 w Nadrenji). Wzrost więc w porównaniu z r. 1925 wynosi 5,921 głosów.

Na polskie listy gminne i powiatowe uzyskano głosów i mandatów:

w Westfalji głosów 14,885, z mandatów 8 (w r. 1924 — głosów 11.383),

w Nadrenji głosów 6,637, a mandatów 2 (w r. 1924 — głosów 5,504).

Pomimo wzrostu głosów polskich, oddanych na listy nasze, utracono po jednym mandacie w powiecie Recklinghausen i w miastach Duisburg, Hamborn i Oberhausen. Przyczyny należy szukać w przegrupowaniu gmin zagłębia Ruhry z lipca r. b. Powiat Recklinghausen np. został powiększony o połowę swego obszaru dotychczasowego i przydzielono do niego gminy nowe, które przez Polaków nie są zamieszkane. Podobnie przedstawia się sprawa w połączonych miastach Duisburg — Hamborn.

Dobry wynik głosowania w r. b. należy w pierwszym rzędzie przypisać zgodnej współpracy organizacyj polskich, jak również czynnej współpracy kobiet, a przedewszystkiem młodzieży. Propagandę prasową prowadzono w jedynym tutejszym dzienniku polskim „Naród“. Ulotek wyborczych rozrzucono na tutejszym terenie w ilości 90,000 egzemplarzy. Wydano przytem specjalny numer wyborczy „Narodu“ w ilości 30,000 egzemplarzy. Kompromisu z partjami niemieckiemi nie zawarto nigdzie. Podczas wyborów, jak również podczas akcji przedwyborczej Polacy nie napotykali na trudności ze strony władz.

Sukces moralny wyborów obecnych jest bezsprzecznie duży, wykazały one skuteczność wysiłków nad uświadomieniem kobiet i dorastającej młodzieży, a dalsza praca w tym kierunku będzie najważniejszem zadaniem na terenach, gdzie zamieszkują Polacy.

Em.

Wzrost ilości głosów polskich

w ostatnich wyborach samorządowych pruskich

Wszystkie liczby głosów oddanych w odbytych przed kilkoma dniami wyborach do sejmików prowincjonalnych Prus są już ostatecznie ustalone i opublikowane.

W świetle ich można najlepiej zdać sobie sprawę z siły tej części Polaków, która pozostaje pod panowaniem niemieckiem i mimo wszelkich szykan narodowościowych — pozostaje wierna swej rasie, językowi i ruchowi narodowemu.

Nawet już bez wgłębiania się w metody polityki narodowościowej czynników rządowych, można wyrobić sobie pogląd objektywny na położenie Polaków w Rzeszy, jeżeli wspomnieć tylko wypadki opolskie i na ich tle ocenić stosunek panującej większości niemieckiej do mniejszości polskiej. Wszelkie przejawy życia kulturalnego Polaków natrafiają nietylko przecież na oznaki niechęci szowinistycznych czynników niemieckiej, ale na jaskrawe wyskoki niepohamowanych niczem uczuć nienawiści plemiennej, wyskoków, przybierające często wskutek tego przebieg przemocy i napadów na tle miana prymitywnej zgoła brutalności.

W wyborach do „Landtagu“ śląskiego Polacy otrzymali 30.562 głosy, wobec 29.039 głosów otrzymanych w roku 1925—ym przy wyborach do tejże instytucji samorządu terytorjalnego. Lista polska zdobyła 6 mandatów.

Do sejmików w opolskiem Polacy zdobyli łącznie 25 mandatów, kiedy w roku 1925—ym zdobyli mandatów 17.

We wschodniej prowincji nadgranicznej, sąsiadującej przez granicę z naszem województwem poznańskiem, Polacy uzyskali 4.932 głosy. W roku 1925—ym z tego zjawiołu polskiego była tego rodzaju, że wogóle nie wystawiono kandydatur i dlatego liczbę głosów polskich przyjąć należy za równą zeru.

Na Pomorzu i w najbardziej nacjonalistycznie usposobionej prowincji Rzeszy — w Prusach Wschodnich — w szczególności nowy jest wzrost ilości głosów polskich, których zebrano obecnie przeszło 3.500.

W Westfalji Polacy uzyskali szereg mandatów, a głosów 15.282 wobec 11.650 głosów z r. 1925. Nawet w Nadrenji mniejszość polska skupiła około 7 tysięcy głosów.

Moralny stan posiadania polskiego w Niemczech nie skurczył się więc nigdzie.

HASŁO GOSPODARCZE

Stan średni Czechosłowacji po wyborach

Wspólny klub poselsko-senatorski rozporządza 19-tu głosami

Organizacja czechosłowackiego stanu średniego, występująca od 1920 r. pod nazwą „zivnostenske strany stredostavovsko“, uzyskała przy wyborach sejmowych w r. 1920, 122,813 głosów i 6 mandatów do Izby posłów oraz 107,674 głosów i 3 mandaty do Senatu.

Z wyborów w 1925 r. wyszło ugrupowanie to z 285,928 głosami do Sejmu i 257,171 gł. do Senatu.

Klub obozu reprezentacyjnego stan średni liczył w Izbie, która obradowała od 1925 do 27 września 1929 r. 13 posłów i 6 senatorów W dniu 27 październi ka b r. otrzymał obóz ten przy nowych wyborach 291,238 głosów do Sejmu oraz 274,085 gł. do Senatu.

W nowych Izbach prawodawczych zatem czechosłowacka organizacja stanu średniego będzie miała 12 posłów i 7 senatorów. Razem więc wspólny klub poselsko — senatorski będzie po dawnemu rozporządzał dziewiętnastu głosami. Pod tym względem stan posiadania partji nie zmienił. Nie wzrósł, ale się też nie cofnął ani nie skurczył liczebnie. Nie można powiedzieć, aby podczas ostatnich wyborów nastąpiło zasadnicze przesunięcie sił społecznych, tak samo jak i w innych obozach nie nastąpiło bardziej jaskrawe przegrupowanie. Dotychczasowa rządowa koalicja utraciła wprawdzie 5 mandatów poselskich (z dawniejszych 152 utrzymując tylko 147), lecz to przypisać należy osłabieniu niemieckich agrar juszy wchodzących w skład koalicji oraz stratom katolików czeskich i słowackich.

Organizacja mieszczańska powiększyła szeregi swych zwolenników o 5,000 osób, do Sejmu i 17,000 do Senatu. Z tego wynika, iż wśród starszego pokolenia ugruntowała się jej ideologja wyraźniej niźli w masach wyborców młodszych. Jest to bardżo znamienny objaw i skłonił już kierowników organizacji do poświęcenia odtąd baczniejszej uwagi wśród młodszego pokolenia, które najwidoczniej łatwiej ulega wpływom zewnętrznym, będąc bardziej przystępną różnym fluktuacjom politycznym.

Odczuwa się to również z głosów prasy.

„Do nowej pracy organizacyjnej“ wzywają nagłówki artykułów sytuacyjnych we wszystkich organach stanu śred niego: praskiej „Reformie“, ołomunieckim „Czesko — slovenskim Deniku“ i w pilzeńskim „Nowym Deniku“.

Organizacja rzemieślniczo — przemysłowa idzie nadal w bloku ze swym potężnym politycznym sojusznikiem, wpływową partję agrarną, posiadającą od szeregu lat wzorową organizację po całym kraju. Kierownictwo ugrupowania stanu średniego, które podczas ostatnich wyborów rozszerzyło swoją działalność na Słowację i Ruś Karpacką, będzie teraz dążyło do pogłębienia swoich wpływów w Czechach i na Morawach. Wiele przyobiecują sobie z tego, że założyciel organizacji rzemieślniczej i przemysłowej J. V.Najman nosi się podobno z wnioskiem zrezygnowania ze stanowiska ministra Kolei żelaznych, a zamierza wrócić do pracy organizacyjnej.

Poza tem nawołuje prasa do intensywniejszej pracy kulturalnej w organizacjach prowincjonalnych, szczególnie do uczenia się języków i urządzania odczytów o charakterze zawodowym i kulturalnym. W tym celu ma być w całej rozciągłości wykorzystany obecny okres zimowy.

„Czas — to pieniądz' — hasło to będzie teraz skrupulatnie zastosowane w całym ruchu stanu średniego na gruncie czechosłowackim. Przywódcy ruchu przywiązują do akcji oświatowej pierwszorzędne znaczenie, pragnąc od teorji przejść na stałe do praktyki i drobnej lecz regularnej pracy organizacyjnej. Doświadczenia niedawnych wyborów wskazują na konieczność energicznej pra cy koncentracyjnej wewnątrz zrzeszeń zawodowych i społecznych i na stopniowe pozyskiwanie młodzieży, jako też na kulturalne pogłębianie w masach stanu średniego ideologji mieszczańskiej. Te trzy wskazówki staną się odtąd nietylko hasłem, ale i celem, dla całego stanu średniego w Czechosłowacji.

Wielki krach bankowy we Włoszech

Wielkie wrażenie w całych Włoszech wywołała upadłość banku Bombelli w Rzymie. Aktywa banku wynoszą około 10 miljonów lirów, natomiast passywa przekraczają sume 25 miljonów.

Rzemiosło pomorskie w obronie warsztatów pracy

W tych dniach w sali Strzelnicy przy ul. Podzamcze w Toruniu, odbyły się obrady cechów rzeźnickich, Pomorza oraz Rzeźn. Spółdzielni Gospodarczej w Toruniu. Obrady otworzył prezes organizacji cechów dyr. Szeczmański, witając przedstawiciela Urz. Woj. p. radcę Barczewskiego, synd. Bischoffa, przedstawiciela red. „Dnia Pomorskiego“, oraz reprezentantów cechów.

Na wstępie przedstawił przewodniczący obrad, dyr. Szeczmański katastrofalną sytuację rzemiosła rzeźnickiego, spowodowaną niewspółmiernym i nieuregulowanym na leżycie w stosunku do faktycznych obrotów — podatkiem obrotowym oraz ustawą cennikową. Stwierdzając cały szereg jaskrawych i bezwzględnych wystąpień poszczególnych urzędów skarbowych doprowadzających do całkowitej niemal ruiny zamożnych nawet rzeźników, dyr. Szeczmański apelował do obecnego radcy Barczewskiego, aby ewentualną w tej sprawie rezolucję przedłożył p. Wojewodzie, oraz poczynił odpowiednie kroki w Izbie Skarbowej.

Radca Barczewski w dłuższem przemówieniu zaznaczył m. in., że w stosunku do Izby Skarbowej, wszelkie interwencje opierać się muszą na szczegółowych danych. Dalej stwierdził również, że zarzuty niezawsze są słuszne, gdyż komisje podatkowe, reprezentujące płatników, nie są o wszystkiem należycie poinformowane z braku odpowiednich deklaracyj ze strony płatników.

Przedmiotem dalszych obrad były dwie zasadnicze sprawy: 1) podstawa wymiaru obrotowego, 2) kwestja cennikowa. Po zreferowaniu spraw przez przewodniczącego — wywiązała się gorąca dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu repr. cechów — skarżąc się na rujnującą stan rzeźnicki bezwzględność urzędów skarbowych, nietakt w stosunku do klienteli, nierównomierność w wymiarze podatku i różnych, nawet wręcz fantastycznych podstaw jego wymiaru — wreszcie na skandaliczne wprost w swej konsekwencji wywiady skar bowe, które demoralizują stan rzeźnicki. Wszyscy mówcy domagali się uregulowania sprawy podatku obrotowego, zniesienia wywiadów, oraz stosowania innych metod w stosunku do stanu rzeźnickiego.

Na te zarzuty odpowiada p. radca Barczewski. Star. cechu toruńskiego p. Gliszczyński zawiadomił, iż w Toruniu sprawę wymiarów podatku obrotowego uregulowano na podstawie opinji komisji rzeźnickiej, ku obustronnemu zadowoleniu. Wia domość ta wywołała żywe komentarze wśród obecnych i wyrazy uznania dla urzędu skarb. w Toruniu. Prez. Szeczmański podkreślając doniosłość tego faktu — życzy by to się stało na całem Pomorzu, bo wtedy nie byłoby setek odwołań, załatwianych latami i procesów.

W związku z drugą sprawą domagano się zniesienia cenników i przytaczano szereg faktów dowodzących nieracjonalności ustawy cennikowej, zwłaszcza na Pomorzu, gdzie Gdańsk jest niszczącym konkurentem. W szczególności zaś domagano się wyłączenia stanu rzeźnickiego i piekarskiego z pod specjalnego ustawodawstwa krępującego jego rozwój. Postulaty zredagowane przez Zarząd dowodzą, iż rzemiosło zrozumiało, czego chce, i potrafi bronić swych postulatów.

Praca kulturalna wśród rzemieślników na prowincji

Oddział Towarzystwa Instytutu Rzemieślniczego w Brzezinach

Cechą zasadniczą prowincjonalnych miast i miasteczek polskich obok biedy materjalnej jest martwota duchowa, niski poziom kultury i oświaty. Troski materjalne wypływają z nieumiejętności życia samych mieszkańców. Niewiele z pośród tych miast wykazuje jakąś żywotność na polu kulturalno — oświatowem, w tej atmosferze apatji ginie drogocenny intelekt twórczy, marnuje się inteligentna jednostka.

Pocieszającem zjawiskiem jest pewien ruch, jaki poczyna się objawiać na naszej prowincji, pęd ku odrodzeniu duchowemu, pęd ku wiedzy. Instytucją, któ ra sobie wzięła za cel rozbudzenie świadomego zrozumienia o wartości wiedzy wśród rzemieślników i innych mieszkańców małych miast województwa łódzkiego, jest Towarzystwo Instytutu Rzemieślniczego Województwa Łódzkiego. Drogą odczytów, referatów, kursów i wykładów publicznych wnika do szerokich mas wiedza, wolna od jakichkolwiek zabarwień, wiedza, która zamieni się w realny czyn i konkretny zysk. Praca tej instytucji trafia na dobry grunt — świadczą o tem fakty.

Oto w Brzezinach, w jednem z najbardziej charakterystycznych miast prowincji Polski, po wygłoszonych dwóch odczytach przez dyr. Instytutu p. Eug. Dębowskiego, zorganizował się komitet pracy kulturalnej wśród rzemieślników. Na zaproszenie komitetu odbyły się w dn. 24 11. b. r. dwa publiczne odczyty na temat: „Izba rzemieślnicza, jej cele i zadania“ — wygłosił p. dyr. Eug. Dębowski i „Kultura rzemieślnicza“ — wygłosił p. red. Pawlik. Szczelnie wypełniona sala była najlepszym dowodem, że rzemieślnicy Brzezin zrozumieli potrzebę wiedzy. Komitet organizacyjny przeprowadził zapisy na członków Instytutu. Na liście widnieje kilkadziesiąt nazwisk ludzi zdrowo myślących o gorącem sercu. Postanowiono utworzyć w Brzezinach oddział T. I. Rz. W. Ł., który całej tej akcji nadał należyty kierunek i rozmach. Wyłoniono również zarząd oddziału, w skład którego wchodzą wybitniejsi działacze lokalni, jak: p. Wacław Kozłowski, burmistrz Brzezin, p. Mikołaj Chmielewski, prezes Resursy Rzemieślniczej, p. Aleksander Radwański, kierownik szkoły, prezesi cechów, p. p. Kawczyński, Gumiński, Marcinkowski, Wężyk, Sasin, Tobolczyk, Fijałkowski.

Zarząd oddziału przystąpił do pracy, wyniki będą napewno pozytywne. A jeśli za przykładem Brzezin pójdą inne miasta województwa i całej Rzeczypospolitej, to w niedalekiej przyszłości zakwitnie dobrobyt materjalny i kultura duchowa tam, gdzie jej dziś tak brakuje — w miastach prowincjonalnych. Wzniesie się tam w wysokim stopniu produktywność, co jednocześnie odbije się w dobroczynny sposób na aktywizacji naszego kraju.

GIEŁDA

Warszawa, 29 listopada 1929 r.

DEWIZY.

Berlin 213,34,
Gdańsk 173,9,
Belgja 124.7,
Kopenhaga 238.97,
Londyn 43.48,
N.-York 8.89.5,
Paryż 35.11,
Praga 26.44,
Szwajcarja 173.03,
Wiedeń 125.4,
Sztokholm 239,85.
Włochy 46.66,
Czerwoniec 14.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dolarówka 63.75, 4 proc. poż. inw. 117.5, 4 i pół proc. L. Z. Z. 46.75, 6 proc. obl. m. W. 51, 4 i pół proc. L. Z. m. W. 46.5, 5 proc. L. Z. m. W. 51.75. 8 proc L. Z. m. W. 67.25

AKCJE.

B. Polski 168.5, B. Dyskontowy 126, B. Handlowy 120, B. Zachodni 75, B. Zw. Sp. Zar. 78.5, Siła i Światło 98, Warsz. Cukier 27.5, Węgiel 70, Lilpip 33.5, Modrzejów 17.5, Norblin 80, Ostrowieckie 71, Parowozy 21, Rudzki 28.5, Starachowice 22, Borkowski 8.75, Haberbusch 102.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Żyto 26,00 — 27,00; Pszenica 41,50 — 42,50; Owies jednolity 25,00 — 26,00; Jęczmień na kaszę 25,50 — 26,50; Jęczmień browarny 27,00 — 29,00; Rzepak 78,00 — 80,00; Mąka pszenna luksusowa — 72,00 — 75,00; Mąka pszena 0000 — 62,00 — 66,00.

Otręby pszenne szale 20,00 — 21,00; Otręby pszenne cienkie 17,50 — 18,00; Otręby żytnie 15,00 — 15,25; Kuchy lniane 44,00 — 45,00; Kuchy rzepakowe 33,50 — 34,50; Groch jadalny 37,00 — 42,00.

Obroty średnie. — Usposobienie chwiejne.

Ceny za 100 klgr. parytet wagon Warszawa.

Kapeluszy zagranicznych prawie się nie sprowadza

Według danych statystycznych import kapeluszy zagranicznych spadł w ostatnich miesiącach do minimum. Przywóz kapeluszy wełnianych ustał zupełnie, dzięki temu, że przemysł krajowy pod względem jakości fabrykacji i wykończenia tak dalece się udoskonalił, iż niema najmniejszej potrzeby importu, zwłaszcza, że przemysł nasz pokrywa w zupełności całe zapotrzebowanie rynku. To samo odnosi się do kapeluszy damskich, które wykańczane są w kraju z krajowych materjałów. Natomiast w dziale kapeluszy filcowych (z włosia zajęczego), to aczkolwiek kapelusze krajowe bezwzględnie mogą sprostać wszelkim wymaganiom czasu i mody, import istnieje w dalszym ciągu, jednak w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego jest przyzwyczajenie pewnych warstw ludności do znanych marek zagranicznych jak Habig, Borsalino etc.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Aktor francuski wypoliczkował wuja carskiego

Interesujące pamiętniki ostatniego intendenta teatru carskiego w Petersburgu

Niejaki pan Gnedicz, ostatni intendent carskiego teatru w Petersburgu, wydał niedawno swoje pamiętniki, w których jeden ustęp odnosi się do młodych lat Guitryego, słynnego potem w Paryżu aktora i dyrektora teatru.

A więc p. Gnedicz przypomina, że ministerstwo carskiego dworu utrzymywało prócz rosyjskiego teatru nadwornego, także francuski teatr dworski, w którym grano wyłącznie lekkie francuskie komedje.

Aktorki tego teatru dobierali wielcy książęta, nietyle wedle ich talentu, co wedle „własnego smaku“. To też sceny tej nigdy nie nazywano inaczej, jak tylko „haremem carskiej rodziny“.

Otóż do tego teatru należał także Guitry i był ulubieńcem publiczności, zwłaszcza pań rosyjskich, które były pewnego dnia bardzo zaniepokojone, że Guitry zniknął z Petersburga bez śladu, a uspokoiły się dopiero, kiedy z dzienników przekonały się, że występuje w Paryżu. Jednakże przyczyny zniknięcia nigdy się nie dowiedziano.

Dopiero teraz Gnedzicz zdradził całą tajemnicę.

Oto pewnego dnia wielki książe Włodzimierz zamówił sobie, wraz z wesołem towarzystwem, osobny pokój w pewnym petersburskim lokalu restauracyjnym.

Kelner, wskazując drogę Wielkiemu Księciu, pomylił się co do drzwi pokoju i wprowadził go do gabinetu już zajętego.

Wszedłszy tam, wielki książę, ku swemu oburzeniu, spostrzegł swoją żonę, a ciotkę cara, wielką księżnę Marję Pawłownę i Guitryego, jak sobie spokojnie i bardzo miło gruchali.

Wielki książę rzucił się na swoją żonę i obsypał ją obelgami nie do powtórzenia, a rycerski Francuz ujął się za swoją damą i wymierzył wielkiemu księciu głośny policzek.

Następnego dnia Guitryego potajemnie wydalono z Rosji.

Tajemniczy jegomość który palił papierosy w piwnicy

W miejscowości Wilhelmsburg w Austrji w pobliżu znanego miasta St. Peelten u tamtejszego rzeźnika i wędliniarza. Edwarda Gonausa, służyła od pewnego czasu 21—letnia Matylda Pichler.

Zaraz po jej wstąpieniu do służby Gonaus i jego żona zauważyli, że dziewczyna chwilami dziwacznie zachowuje się. Kilkakrotnie zaskoczono ją, jak w noce księżycowe opuszczała swój pokoik i nie zważając na najgorszą nawet pogodę, błądziła po ogrodzie.

Zaniepokojony rzeźnik wezwał lekarza, który stwierdził, że Matylda Pichler jest lunatyczką i że jest dotknięta ciężką histerją.

Dziewczyna często bredziła bezładnie i dostawała nagłych napadów trwogi, tak że wreszcie przestano uważać na to, co w tym stanie mówi. Ale w czasie jednego z takich napadów zaczęła jęczeć, że się boi człowieka, który siedzi w piwnicy i ciągle pali papierosy, który chce ją zabrać do Węgier i powiada, że musi ją zabić, jeżeli nie będzie słuchała jego rozkazów.

Dziewczyna tak powtarzała to ustawicznie, że rzeźnik wreszcie zajrzał do piwnicy, znalazł tam stołeczek, który widocznie służył komuś do przesiadywania w ukryciu i miseczkę pełną niedopałków papierosowych.

Wtedy przeszukano rzeczy dziewczyny i znaleziono pomiędzy niemi list, jakby pisany szyframi, bo wykazujący szereg kresek, kropek i osobliwych znaków.

Żandarmerja, którą zawiadomiono o wszystkiem, stwierdziła, że w Wilhelmsburgu stanął w oberży jakiś podejrzany człowiek, który zwabiał do siebie dziewczęta i namawiał je, ażeby wyjechały z nim do Węgier. Zdaniem władzy nieznajomy musiał być handlarzem żywego towaru, który swe ofiary przez Węgry dostawiał na Wschód.

Biblijna chmura szarańczy

nawiedziła miasto Marakesz

Najnowsze telegramy donoszą, że chmura szarańczy mająca długości 25 mil angielskich czyli 40 kilometrów, zwaliła się w tych dniach na południową stolicę Maroka, to jest na miasto Marakesz.

W mieście tem najpierw zaćmiło się słońce od lotu miljonów tych owadów, a w niespełna godzinę całe miasto i wszystkie okoliczne ogrody, zabarwiły się na czerwono od opadłej szarańczy.

Drogi, drzewa i domy były pokryte grubą i ruchomą, pełzającą masą.

Wobec tej klęski ludność była bezsilna i bezradna, ale władze francuskie wzięły akcję w swoje ręce.

Dawniej niszczono szarańczę poprostu w ten sposób, że wypędzano bydło, żeby ją traktowało i świnie, ażeby się na nich tuczyły.

Dzisiejsze środki są o wiele skuteczniejsze, a stosuje się w nich ostatnie zdobycze minionej wojny. Wypuszcza się więc przeciw szarańczom gazy trujące i miotacze ognia.

W Marakeszu naturalnie tego zrobić nie można więc przedewszystkiem zgarnia się owady w worki, których już zużyto 13 tysięcy.

Zniszczone szarańcze służą na nawóz, a nadto Arabowie chętnie zabierają je do domu, ażeby wypiekać z suszonej szarańczy chleb, który, ich zdaniem, jest bardzo smaczny.

Naród wynalazców

Miano to należy się Szwajcarji

Odpowiedzi na interesujące pytanie, który naród posiada najbardziej rozwiniętą wynalazczość, dostarczają dane statystyczne urzędów patentowych poszczególnych państw.

Otóż dane te wskazują, że zaszczytne miano narodu wynalazców należy się Szwajcarji, której mieszana ludność we dziedzinie wynalazków pozostawia wszystkie inne narody daleko w tyle.

Na miljon ludności Szwajcarji przypada 930 patentów, uzyskanych przez obywateli szwajcarskich w zagranicznych urzędach patentowych, co jest właściwą miarą wartości praktycznej wynalazków szwajcarskich.

Na pozostałe państwa świata przypada zaledwie po 100 do 300 wynalazków, opatentowanych zagranicą.

Słynne z najdziwaczniejszych wynalazków Stany Zjednoczone mają wiele wynalazków, nieposiadających żadnych szans rozpowszechnienia, a pod względem ilości wynalazków opatentowanych zagranicą zajmują zaledwie dwunaste miejsce.

WHITMAN CHAMBERS 72

„DON KOJOT“

PRZEDRUK WZBRONIONY

Don Kojot wyciągnął rękę, pełen mieszanych uczuć. Nie rozumiał, dlaczego poznanie się z tym osobnikiem miałoby być dla niego pochlebne, ale napadło go przeczucie, że z tego wyjdzie coś dobrego. Okoliczności, jak to już wspomniane, zasługiwały na miano łagodzących.

Przybyli do Sacramento przed samem południem i zaraz poszli spać. Byli śmiertelnie znużeni, a przed wieczorem i tak nie można było podejmować żadnej akcji. Don Kojot miał pozytywnego zamiar, zwrócić się do władz z prośbą o uwolnienie, Bourkego, ale Mydełko nie chciał o tem słyszeć, dowodząc, że nieszczęśnik został uznany za wariata przez prawnie powołaną kompetentną komisję lekarską. Uznanie go zpowrotem za normalnego wymagałoby nadzwyczajnych starań i przeciągnęłoby się według wszelkiego prawdopodobieństwa całe miesiące. A czas przecież naglił.

— Mnie to powiesz, kolego — zakończył mały. — Jeżeli ja go nie uwolnię, to ty spróbujesz.

Don Kojot pokiwał z powątpiewaniem głową, jak zwykle, kiedy wchodziła w grę etyka, i poszli obaj spać.

Około dziesiątej tego wieczora pod sanatorjum Las Palmas podjechał samochód, i Mydełko wyłożył swój plan.

— Słuchajcie, bracia. Ten budynek to prawdziwe więzienie, może nieprawda? Dozorcy, cele, kraty w oknach i wszystko. W nocy w kancelarji dyżuruje dwóch ludzi. Reszta bandy śpi. Ci dwaj ptaszkowie mają klucze od wszystkich cel, rozumiecie? No, dobrze. Kołek zostanie tu z maszyną. Ja i ty pójdziemy i zadzwonimy do zakładu. Steroryzujemy tych dwóch i odbierzemy im klucze. Ty zostaniesz u nich na straży, a ja polecę wypuścić Burkégo. No, a potem zwiejemy samochodem. Rozumiecie?

Kołek i Don Kojot kiwnęli głowami.

— Masz spluwę, chłopcze? — zapytał Mydełko.

— Nie mam.

— Oddaj mu pukawkę, Kołek, i bierzmy się do dzieła.

Don Kojot poczuł, że wepchnięto mu w rękę rewolwer. Z napiętemi do ostateczności nerwami ruszył w ślad za pomykającym jak zuch małym przyjacielem.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Przebyli ciemny plac, na środku którego wznosiło się sanatorjum. Mydełko wszedł śmiało na schody i zatrzymał się przed drzwiami.

— Gotowy? — zapytał.

Don Kojot dał niemy znak, ściskając w ręku broń. Wolałby był, żeby była nie nabita. W każdym razie nie miał zamiaru użyć jej inaczej jak dla efektu. A jeżeli zostanie zdemaskowany — no, to pozna wnętrze drugiego więzienia.

Mydełko zadzwonił, i po pozornie nieskończonem czekaniu, ukazał się dyżurny w białym fartuchu.

— Ręce do góry! — wrzasnął mały, przytykając mu lufę do żeber. — Piśnij tylko, a przedziurawię cię nawylot.

Dozorca uwierzył groźbie. Podniósł pośpiesznie ręce, i twarz jego okryła się nagle bladością. Mydełko zaprowadził go w tej postawie przez szeroki hall do kancelarji. Jego towarzysz otrzymał analogiczny rozkaz i zastosował się doń tak samo skwapliwie.

— Oddać klucze — zakomenderował mały.

Jeden z dyżurnych wskazał na ciężki pęk, wiszący mu u pasa. Mydełko odczepił kółko.

— Do Burkégo, który?

— Numer czwarty.

— Dobrze. Pilnuj, ich bracie! Za minutę będą zpowrotem.

Don wysunął rewolwer ku przodowi i przybrał kompetentną minę. Łudził się, że jego rażące amatorstwo ujdzie uwagi tamtych. Myśl ta doskwierała mu jak przyciasny but. Pierwszy lepszy gamoń — dumał — dostrzegłby połową oka, że ma przed sobą lichego komedjanta. Zmarszczył się groźnie i łypnął srogo oczami. Jeden z dozorców wybuchnął nagle śmiechem.

— Spuść broń, kolego. — I tak nie będziesz strzelał.

Don Kojot drgnął. Nie wiedział, czy wypada mu rzucić się ku drzwiom, czy też wystrzelić dziurę w suficie na dowód niedowiarkom.

(d. n.)

KRONIKA

LISTOPAD
30
SOBOTA.

DZIS: Andrzeja
JUTRO: Eligjusza

Wsch. słońca g. 7 m. 19
Zachód „ g. 15 m. 30
Wsch. księżyca g. 7 m. 1
Zachód „ g. 15 m. 11

Nabożeństwa w kościołach ewangelickich w języku polskim

W niedzielę dnia 1 grudnia nabożeństwo w języku polskim odprawi w kościele Św. Jana o godz. 12-ej w południe pastor Kotula, a w kościele Św. Trójcy w tymże czasie pastor Ludwig.

Zebrania kontrolne

Dziś o godz. 9—ej rano obowiązani są zgłosić się na zebrania kontrolne w P.K.U. Łódź—Miasto I przy ul. Nowo—Targowej 18 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 Komisarjatów P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: Kr—Kz.

W lokalu P. K. U. Łódź—Miasto II przy ul. Nowo—Cegielnianej 51 szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni urodzeni w roku 1902 zamieszkali na terenie 1-go Komisarjatu P. P., których nazwiska zaczynają się na litery: od A do Z.

Jutro t. j. w niedzielę zebrania kontrolne nie odbywają się.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić w miejscu i terminie przepisanym, punktualnie, z książeczką wojskową i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Rezerwiści, którzy nie stawią się na zebrania kontrolne będą pociągani do odpowiedzialności w myśl przepisów wojskowych karnych (dyscyplinarnych).

Powołani na zebrania kontrolne powinni być czysto ubrani, umyci i ogoleni. (p)

Spis poborowych rocznika 1908

Dziś o godz. 8.15 do 15 (3 po poł.) obowiązani są do osobistego zgłoszenia się w lokalu biura wojskowo-policyjnego przy ul. Piotrkowskiej 212 mężczyźni rocznika 1908 ze wszystkich Komisarjatów P. P.

Osoby, które nie stawią się do spisów bez usprawiedliwionej przyczyny ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub aresztu do 6 tygodni. albo też obu tym karom łącznie. (p)

Nocne dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (p)

Nowe banknoty 20-złotowe

Począwszy od 30 listopada b. r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 20—złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego oraz data 1 września 1929 r.

Akademja listopadowa

W niedzielę, dnia 1—go grudnia r. b. o godz. 19—ej w Sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej Nr. 14, odbędzie się uroczysta Akademja z okazji rocznicy Powstania Listopadowego.

Na program złożą się:

1) Prelekcja d—ra E. Samborskiego.

2) Popisy orkiestry symfonicznej Stow. Młodzieży im. J. Słowackiego pod dyrekcją p. L. Szuberta.

3) Popisy Tow. śpiewaczego „Pobudka" pod dyrekcją prof. K. Prosnaka,

4) Występy solowe członków Z. P. M. P. „Orlę" i Stow. im. J. Słowackiego.

Komitet Obchodu.

Zamach samobójczy bezrobotnej

W dniu wczorajszym na ulicy Płockiej przed domem Nr. 6, przechodnie zauważyli młodą kobietę wijącą się w bólach, z oznakami zatrucia. Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził, iż jest to 22-letnia Natalja Rytczak, bezrobotna zamieszkała przy ulicy Suwalskiej 23, która w celu samobójczym zażyła jodyny. Po przepłukaniu żołądka desperatkę w stanie osłabionym przewieziono do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia. (w)

Mechanizacja piekarń

Zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

W dniu wczorajszym władze wojewódzkie otrzymały z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nową ustawę piekarnianą, normującą mechanizację piekarń i miejsca wytwórni piekarnianych.

W myśl tej ustawy mechanizacja piekarń musi być przeprowadzona w tych miastach i osiedlach, gdzie istnieją elektrownie. — Zmechanizowaniu podlegają przesiewy mąki i wyrób ciasta.

Zmechanizowanie piekarń musi być przeprowadzone do dnia 31 grudnia 1933 roku.

Ustawa ta również normuje sprawę wytwórni piekarnianych znajdujących się w suterynach.

W myśl tej ustawy piekarnie znajdujące się w suterynach, o ile odpowiadają wszystkim przepisom o higienie i warunkach wypieku pieczywa, mogą nadal prowadzić wypiek.

Jednak władze centralne upoważniają władze administracji ogólnej Województwa łódzkiego do systematycznego likwidowania piekarń znajdujących się w suterynach, a w terminie 4-oletnim, od chwili ogłoszenia powyższej ustawy — piekarnie takie ulegną zupełnej likwidacji.

W związku z powyższemi zarządzeniami wojewódzka komisja łącznie z przedstawicielami wydziału bezpieczeństwa publicznego i miejskiemi będzie przeprowadzała badania piekarń i wypieku pieczywa zarówno w Łodzi jak i całego Województwa i wydawać będzie zarządzenia likwidowania piekarń nieodpowiadających nowym przepisom.

Wisielec w parku „Zródliska"

Samobójstwo zredukowanego robotnika

Wczoraj w godzinach porannych posterunkowy Antoni Oleg, przechodząc koło parku „Źródlisko" zauważył nagle na jednej z bocznej alei jakiś niewyraźny cień.

Zaciekawiony policjant zbliżył się do tego miejsca i stwierdził, że to początkowo brał za cień jest wisielcem. Wiszącym na drzewie był mężczyzna w średnim wieku, który nie dawał już oznak życia. Posterunkowy zaalarmował natychmiast Pogotowie Ratunkowe i pobliski komisarjat. Lekarz Pogotowia stwierdził skon i przewiózł zwłoki wisielca do prosektorjum przy ulicy Łąkowej.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia tożsamości wisielca. Okazało się, że jest nim 47-letni August Jensch, zamieszkały przy ul. Zakątnej 67. Jensch w ostatnim czasie po utracie pracy cierpiał na rozstrój nerwowy i często podlegał atakom. Skutkiem tych ataków były stałe awantury i niesnaski w domu, które jeszcze bardziej deprymująco wpływały na Jenscha. Wczoraj rano wyszedł z domu po kłótni z żoną i udał się do parku „Źródlisko", gdzie kiedyś pracował w charakterze dozorcy. Tutaj zdjął pasek ze spodni i korzystając z tego, że ruch był bardzo mały powiesił się na drzewie w bocznej alei. (p)

Tylko silny rząd

zapewni obywatelom spokój i dobrobyt

W związku z wygłoszonym przez p. premjera Świtalskiego odczytem Zarząd Obwodowego Związku Kresów Zachodnich na odbytem w dniu onegdajszem zebraniu przesłał do pana premjera Świtalskiego depeszę następującej treści:

Do

Pana Prezesa Rady Ministrów
w Warszawie.

Zarząd Obrony Kresów Zachodnich w Łodzi przesyła Panu Premjerowi wyrazy głębokiego uznania, za Jego mocne słowa wyrażone w odczycie o zmianach Konstytucji.

Zarazem Zarząd stwierdza, że tylko silny rząd i silna władza potrafią zapewnić Polsce niepodległość i siłę, a obywatelom spokój i dobrobyt.

Ukończenie śledztwa w sprawie „Ślepego Maksa"

Jak się dowiadujemy głośna w swoim czasie sprawa zabójstwa dokonana w lokalu Lajbzigera przy zbiegu ulic Pomorskiej i Wschodniej zwanym „Kokolewole" w sferach, z których wywodzą się obie osoby tej tragedji — weszła w ostatnie stadjum.

Dowiadujemy się pozatem, że na jednym z najbliższych posiedzeń gospodarczych Sądu Okręgowego będzie wyznaczony termin sprawy „Ślepego Maksa".

Dowiadujemy się również, że dla oskarżonego zastosowany będzie art. o zabójstwie pod wpływem afektu, a więc kara, wynosi może do 4 lat więzienia.

Kto będzie bronić oskarżonego narazie niewiadomo, w każdym razie pewnem jest, że rodzina niezadowolni się obrońcą z urzędu. Co się tyczy rodziny zabitego to według wszelkiego prawdopodobieństwa wniesie ona również powództwo cywilne.

„Ślepy Maks" w więzieniu zachowuje się najzupełniej spokojnie. Podczas pierwszych dni pobytu przy ul. Kopernika odczuwał on szalony żal za młodą żoną i dzieckiem, które ubóstwiał, ale z biegiem czasu tęsknota przeszła w jakąś apatję, co jest zjawiskiem zupełnie normalnym u więźniów. Zachowaniem swoim, nie wyróżnia on się niczem z pośród innych, odsiadujących więzienie, interesuje się tylko terminem sprawy swojej. (p)

Akademja ku czci Chopina

Jutro, t. j. w niedzielę, 1 grudnia o godz. 5-ej po poł. w auli Gimnazjum Miejskiego (Sienkiewicza 46) odbędzie się Uroczysta Akademja ku czci Chopina. Bogaty program szopenowski wypełnią pp.: M. Chwat, M. Gomółka i Makowski oraz orkiestry uczniowskie Gimnazjum.

Wejście dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży szkolnej 50 gr.

Polityka w szkołach

Szkoła, jeżeli chce przygotować młodzież do życia, musi omawiać tak żywotne dziś zagadnienia, jak sprawy gospodarcze i ustrój państwa. Lecz nauczyciel geografji wskutek niewłaściwego ujęcia tych rzeczy może łatwo wpaść w krańcowość, a co za tem idzie, może być posądzony o uprawianie w szkole agitacji politycznej.

Pragnąc ułatwić zadanie nauczycielstwu chęć częściowo, Zrzeszenie polskich nauczycieli geografji urządza szereg odczytów z zakresu nauki o Polsce współczesnej. Pierwszy odczyt o zagadnieniach gospodarczych odbył się już w październiku, w niedzielę zaś 1-go grudnia o godz. 11-ej rano w szkole przy ul. 11-go Listopada (Konstantynowskiej) Nr. 27 odbędzie się dyskusja z powodu tego odczytu, a następnie kierownik szkoły, p. dr. Rąb, wygłosi nowy odczyt na temat: „Jak należy ująć ustrój państwa w nauce o Polsce współczesnej w kl. VII szkoły powszechnej.

Ze względu na żywotność powyższych zagadnień poza członkami Zrzeszenia mają wolny wstęp i nauczyciele - goście.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej Y. M. C. A., Piotrkowska 89, pan. inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt n. t. „Woda, jako czynnik zdrowia".

Wejście bezpłatne.

Lustracja młynów w pow. kaliskim i sieradzkim

W ostatnich czasach na rynku mącznym pojawiła się znów mąka, której procentowość nie odpowiada przepisom o normalizacji przemiału żyta i pszenicy.

W związku z powyższem w dniu wczorajszym zawitał do naszego miasta radca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Orzechowski, który łącznie z radcą Województwa łódzkiego p. Ładewskim w dniu dzisiejszym prowadzić będą lustracje młynów i piekarń w powiecie kaliskim i sieradzkim.

Uroczysta Akademja Powstania Listopadowego w S. M. Rz. przy Patronacie

W dniu 1 grudnia r. b. S. M. Rz. przy Patronacie urządza uroczystą Akademję Powstania Listopadowego, której program zapowiada się wspaniale: Prelekcja, deklamacje, występ własnego chóru, oraz sztuka „Noc w Belwederze" w 1 akcie.

Początek Akademji o godz. 18,30 w sali Gdańska 111.

Polska emigracja do Peru

Oddział łódzki polskiego towarzystwa emigracyjnego urządza w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 6-ej wieczorem w sali kuratorjum ul. Piotrkowska 104 odczyt redaktora Pankiewicza, uczestnika wyprawy do Peru p. t. „Widoki emigracji polskiej do Peru".

Odczyt będzie ilustrowany oryginalnemi przezroczami, a prelegent omówi, szanse zarobkowe w Peru dla emigrantów rolników, rzemieślników i polskiej inteligencji zawodowej.

Cena biletu wynosi 50 gr. i 1 zł. Początek odczytu o godz. 6-ej wieczorem.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego w Sokole

Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" gniazdo „Łódź I" podaje do wiadomości, iż celem uczczenia rocznicy Powstania Listopadowego, w niedzielę, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Nawrot 23 urządza „Akademję", na którą zaprasza wszystkich członków „Sokoła" oraz sympatyków. —

Wejście bezpłatne.

CHAMSTWO!

OSTATNIA SKANDALICZNA KOMPROMITACJA P. WEISSBERGA NA POSIEDZENIU RADY MIEJSKIEJ

DYR. GORCZYŃSKI OFIARĄ NIEPOCZYTALNOŚCI ŁÓDZKIEGO KACYKA

Kiedy pół roku temu wywiązała się gorąca polemika za i przeciw zasłużonemu dyrektorowi Teatru Miejskiego p. B. Gorczyńskiemu, ujęliśmy kwestję całą jasno. Wskazaliśmy bez ogródek, że wice-prezydent p. Weissberg działał tu z pobudek czysto osobistych, niską prywatę przekładając nad wolę i interes, ogółu, że pragnąc wprowadzić do Teatru Miejskiego swego przyjaciela p. K. Adwentowicza, dążył świadomie do zniszczenia materjalnego i moralnego zdyskredytowania Bol. Gorczyńskiego.

Ostatnie skandaliczne posiedzenie Rady Miejskiej jest najlepszym dowodem, jak bardzo twierdzenia nasze nie mijały się z prawdą.

Jak wiadomo budżet miejski przewiduje 30,000 zł. subwencji dla Teatru Popularnego. Część z tej sumy, to jest 25,000 zł. wybrał poprzedni dyrektor Teatru Popularnego p. Pilarski. Pozostała część zgodnie z postanowieniem komisji teatralnej przyznana została Teatrowi Popularnemu na sezon bieżący — to jest po 5 tysięcy miesięcznie.

Pan Weissberg, przyparty do muru przez wiceprezesa Rady p. Wolczyńskiego oświadczył, że p. dyr. Gorczyński jest winien Magistratowi 19,000 zł. — ergo pieniądze te zostaną potrącone z tych 35 tysięcy jakie otrzymać ma Teatr Popularny.....

Twierdzenie głupie i bezsensowne! Pan Weissberg jest niby prawnikiem, ale o prawie nie ma zupełnie zielonego pojęcia! Subwencja przyznana jest nie dla osoby p. Gorczyńskiego, ale dla Teatru Popularnego, którego p. Gorczyński nie jest nawet dyrektorem, a tylko kierownikiem artystycznym.

Idjotyczne brednie zacietrzewionego p. wiceprezydenta zbijali z łatwością p. p. Wolczyński i Fichna, co do prawdziwej wściekłości doprowadziło p. Weissberga. Cały jad, cała tajona jego nienawiść przeciw p. Gorczyńskiemu, buchnęły jak ogień.

Pan Weissberg zapomniał, że przemawia publicznie, i zachowywać się począł jak niepoczytalny: pluł oszczerstwami, bredził o „naszych kochanych aktorkach"! bił pięściami w stół (szkoda że nie po swojej pustej głowie!) ociekał śliną — słowem zachowywał się jak indywiduum w czasie pierwszego ataku delirium tremens, dając zebranej na galerji publiczności i prasie arcyzabawne widowisko...

W zapale zapomniał, że mówić ma nie o osobie p. Gorczyńskiego, ale o sprawie Teatru Popularnego — **za co, jak zwyczajny smarkacz dostał kilka razy po nosie od trzeźwo myślących oponentów.**

Charakterystyczne było zachowanie kilku poważnych radnych P.P.S., którzy z prawdziwym niesmakiem i zawstydzeniem słuchali kompromitujących bredni swego przywódcy, który zdemaskował się ostatecznie, że całą kampanję teatralną prowadził wyłącznie pod kątem animozji i idjosynkrazji do dawnego kierownika sceny miejskiej, który miał nieszczęście narazić się kacykowi Łodzi, i bronić swego stanowiska, gdy ów gwałtem uszczęśliwić pragnął swego **znajomka p. Adwentowicza...**

Zachowanie się p. Weissberga i jego przemówienie, które ze zgorszeniem nazwał sprawozdawca tak niebojowego pisma jakim jest „Kurjer Łódzki" „wykraczającem poza ramy meritum sprawy i dozwolonej z trybuny publicznej krytyki — określił ktoś z galerji jeszcze bardziej soczyście: **chamstwo!**

Tego też słowa użyliśmy za nagłówek artykułu, opisującego kronikarskim sposobem ostatni skandaliczny wyczyn p. Weissberga.

Od redakcji obszerny artykuł o incydencie tym napiszemy jutro.

R. H.

2 miesiące aresztu
za mimowolne zabójstwo

Głośną w swoim czasie była w Łodzi sprawa postrzelenia w restauracji na Widzewie Edwarda Rachenberga, który skutkiem otrzymanej kuli w oko zmarł po upływie pewnego czasu.

Szczegóły tego zabójstwa przedstawiały się następująco:

W dniu 21 maja właściciel piwiarni na Widzewie Adam Andrzej Hauzer, będąc w stanie nietrzeźwym pokłócił się z żoną swoją, zarzucając jej, że zrobiła zamałe rachunki gościowi.

Podczas kłótni z żoną Hauzer rzucił całą siłą trzymaną w ręku książkę, a następnie wykrzykując „Muszę już raz z tobą skończyć" udał się do drugiego pokoju. Po chwili z pokoju dobiegł odgłos wystrzału rewolwerowego. W tym czasie znajdował się w piwiarni przyjaciel Hauzera Edward Rachenberg. Na odgłos strzału Rachenberg wpadł do pokoju, przypuszczając, że Hauzer się zastrzelił. W tym czasie oddał Hauzer drugi wystrzał. Kula odbiła się o żelazną futrynę i odbijając się ry-koszetem trafiła w oko, wchodzącego w tej chwili do pokoju Rachenberga. Po upływie kilku dni Rachenberg skutkiem otrzymanej rany zmarł.

W dniu wczorajszym Hauzer stanął przed sądem oskarżony o zabójstwo. Obronę w jego imieniu wnosił apl. adw. Lilker, wyjaśniając dokładnie tło całego zajścia.

Sąd po zbadaniu świadków i okoliczności sprawy skazał Hauzera na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata. (p)

Epilog krwawej zabawy
przed Sądem Okręgowym w Łodzi

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli 20-letni Maks Kasprzak, 25-letni Jan Kolasa, 24-letni Teofil Grabowski i 29-letni Piotr Sroczyński oskarżeni o zabójstwo Michała Tomalaka na zabawie we wsi Bechcice Niemieckie gminy Lutomiersk powiatu łaskiego. Na zabawie tej między Kasprzakiem a Tomalakiem wybuchła sprzeczka na tle orkiestry.

Sprzeczka ta zamieniła się w bójkę, w czasie której Kasprzak uderzył Tomalaka kastetem w czoło.

Nadbiegła na pomoc żona Tomalaka, otrzymała również cios w czoło kastetem. Po chwili na pomoc Kasprzakowi nadbiegł Kolasa, który również kastetem zdzielił Tomalaka po głowie. Na prośbę żony i ojca Tomalak opuścił plac bitwy, lecz za nim pobiegł Kasprzak, usiłując się z nim przeprosić. Kiedy zalany krwią Tomalak nie zgodził się na to Kasprzak uderzył go znów kastetem, a potem wyjąwszy nóż ugodził go w bok. W tym czasie pozostali oskarżeni kołkami wyrwanemi z płotu bili tak długo Tomalaka, aż ten stracił przytomność. Kiedy po pewnym czasie żona Tomalaka przybyła na miejsce bójki zastała już zimne zwłoki męża.

Do sprawy tej zawezwano kilkudziesięciu świadków, których część zeznawała w dniu wczorajszym, potwierdzając wszystkie okoliczności zawarte w akcie oskarżenia. O godz. 5-ej po poł. sąd odroczył sprawę do dnia dzisiejszego, gdzie zbadani będą pozostali świadkowie oraz nastąpi przemówienie stron i wyrok. (p)

Leczenie inwalidów wojennych
przejęły Kasy Chorych

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Ministra Spraw Wojskowych i Ministra Skarbu z dnia 15 czerwca 1929 r. rejestracja, ewidencja i administracja spraw, związanych z leczeniem i opieką nad inwalidami wojennymi przeszła do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Do Ministerstwa tego należy również obecnie troska o zapewnienie inwalidom wojennym odpowiedniego leczenia, o ile choroba pozostaje w związku przyczynowym z przebytą służbą wojskową oraz o zaopatrzenie tych inwalidów w protezy. Aby zadania te spełnić Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej postanowiło powierzyć Kasom Chorych, leczenie inwalidów wojennych i opracowało projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Projekt ten przewiduje, że Kasy Chorych, będą obowiązane do udzielania inwalidom wojennym świadczeń, oraz, że koszty tych świadczeń, t. j. leczenie i protezowanie inwalidów wojennych pokrywać będzie Skarb Państwa, który będzie też miał obowiązek wypłacać Kasom Chorych zaliczki na wydatki, przewidywane w danym okresie.

Ponieważ Ministerstwo Spraw Wojskowych zajmować się będzie leczeniem inwalidów wojennych tylko do dnia 1 grudnia 1929 r., Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych w Polsce z propozycją, aby Kasy Chorych już od dnia 1 grudnia r. b. przejęły leczenie inwalidów wojennych na choroby, pozostające w związku z przebytą służbą wojskową, a to na podstawie umowy, zawartej ewent. między Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, a Ogólno—Państwowym Związkiem Kas Chorych w Polsce.

W sprawie tej Ogólno—Państwowy Związek Kas Chorych w Polsce zwołał konferencję Okręgowych Związków Kas Chorych i największych Kas Chorych w Polsce, która powzięła następującą uchwałę:

„Przedstawiciele Związków Kas Chorych i większych Kas miejskich i powiatowych, wyrażają imieniem reprezentowanych instytucyj opinję, że wskazane jest, aby Ogólno—Państwowy Związek Kasy Chorych przyjął z dniem 1. XII. 1929 r. leczenie i protezowanie inwalidów wojennnych na podstawie dobrowolnej umowy, zawartej przez Ogólno-Państwowy Związek z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Dla współpracy z Zarządem Ogólno—Państwowego Związku przy ustaleniu treści umowy dobrowolnej oraz ustaleniu sposobu przejęcia zakładów — jak również przy opracowaniu regulaminu, normującego sposób przyjmowania do leczenia inwalidów przez Kasy Chorych, konferencja wybiera Komisję, złożoną z 6 osób, — przedstawicieli O. Zw. Kas Chorych w Krakowie, Lwowie, Warszawie, w Łodzi, Wilnie i Poznaniu".

„Ideowe podstawy wychowania fizycznego i sportu oraz najbliższy program w tej dziedzinie"

Jak się dowiadujemy, pod takim tytułem wygłosi na zaproszenie Polskiej Y. M. C. A., w Łodzi w dn. 8 grudnia r. b. w sali „Resursy Rzemieślniczej", Kilińskiego Nr. 123 o godz. 11 m. 30, w niedz. odczyt półk. dypl. Władysław Kiliński, dyrektor Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Polsce.

Odczyt pułk. Kilińskiego obudził w naszem mieście zrozumiałe zainteresowanie.

Pożar magazynów w browarze Anstadta

Centrala straży pożarnej została zaalarmowana w dniu wczorajszym wiadomością o pożarze jaki wybuchł w magazynach gospodarczych browaru f—my K. Anstadt, przy ulicy Pomorskiej.

Na miejsce pożaru delegowano 1 oddział straży ogniowej, który po godzinnej usilnej akcji ratunkowej pożar opanował.

Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona, jak również nie zostały ustalone straty spowodowane ogniem. (w)

Nagły skon

W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ulicy Wólczańskiej 94 zmarł nagle zamieszkały tamże Edward Gnauk.

99-ta rocznica Powstania Listopadowego w Polskiej Y. M. C. A.

Z okazji przypadającej w listopadzie r. b. 99-ej rocznicy Wybuchu Powstania Listopadowego (29 listopada 1830 r.) Polska Y.M.C.A. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 89, urządza w dniu dzisiejszym, t. j. w sobotę, 30 listopada, o godz. 8-ej wiecz. odczyt prof. J. K. Targowskiego p. t. „Powstanie Listopadowe w literaturze polskiej".

Wejście bezpłatne. Początek punktualnie

Herszt zuchwałej szajki bandyckiej
na ławie oskarżonych w Sądzie Wojskowym

W dniu wczorajszym stanął przed Sądem Wojskowym w Łodzi 32-letni Marjan Linka, były szeregowiec 1 pułku wojsk kolejowych w Krakowie.

Jak wynikało z personalji Linka karany był już 2-letnim więzieniem za dezercję w czasie inwazji bolszewickiej, oraz karą 6 miesięcy więzienia za kradzież, dokonaną pod Łęczycą.

Linka stanął wczoraj przed sądem, by odpowiadać za dwie bardzo poważne sprawy: za zdezerterowanie z formacji wojskowej w dniu 18. III. 1920 r. i drugą jeszcze poważniejszą za dokonanie w bandzie napadu bandyckiego na przejeżdżających kopców szosą Aleksadrów-Poddębice.

Napad ten dokonany został w dniu 20 marca przez 4 zamaskowanych bandytów, jak się potem okazało Marciniaka, który został w swoim czasie rozstrzelany za napady bandyckie i morderstwa, Kasprzyckiego (szwagra Linki), zabitego podczas obławy policyjnej i Stasińskiego, który do dzisiejszego dnia odsiaduje karę, bezterminowego, ciężkiego więzienia.

Na czele tej świetnie zorganizowanej i doskonale uzbrojonej szajki stał Marjan Linka.

O godz. 12-ej w nocy wyżej wymienionego dnia Linka na czele bandy swojej napadł na dwie furmanki, przejeżdżające szosą. Na furmankach tych jechali Lajb Szpiro, Eugenja Olesińska, Michaelis Henryk, Berek Herszt, Szmul Lubiński i Stefan Składkowski.

Bandyci wymierzywszy rewolwery w stronę przejeżdżających rozpoczęli rabunek. Przerażeni podróżni oddawali wszystko co posiadali i tak Olesińska 2510 marek, Henryk Michaelis 200 marek, Herszt 270 marek, Lubiński 8500 marek, Składkowski 50 marek i zegarek.

Podczas rabunku Szpiro zeskoczył z wozu i rzucił się do ucieczki. W pogoń za nim puścił się Linka, który celnym wystrzałem z rewolweru położył go trupem na miejscu.

Po rabunku bandyci uciekli w niewiadomym kierunku. Za te dwa przestępstwa miał odpowiadać wczoraj Linka, za trzecie zaś jeszcze poważniejsze stanie on w najbliższym czasie przed sądem. Brał on mianowicie udział w napadzie na zagrodę Henryka Michaelisa, tego samego, którego w kilka dni później obrabował na szosie. Podczas napadu tego Linka wespół z towarzyszami zarąbał siekierą żonę, matkę i dwoje małych dzieci (jedno w kołysce). Napad ten był dokonany w 1920 roku 12 marca we wsi Burzyny powiatu sieradzkiego.

Za przestępstwo to Linka nie odpowiadał dotychczas z tego względu, że przez kilka lat krył się i dopiero trzy miesiące temu został ujęty w Równem, gdzie popełnił kradzież i wyrokiem sądu skazany został na trzy miesiące więzienia . Stamtąd też przywieziono go pod silną eskortą okutego w kajdany na sprawę do Łodzi.

Na przewodzie sądowym okazało się, że kilku świadków mających stwierdzić tożsamość jego i branie udziału w napadzie na szosie Aleksandrów—Poddębice nie stawiło się na rozprawę, wobec czego postanowiono sprawę tę odroczyć natomiast przystąpiono do rozpatrywania drugiego jego przestępstwa, a mianowicie dezercji.

Linka do winy się nie przyznał, twierdząc, że wyszedł z pułku jedynie poto, by pomóc żonie swej w tym dniu do przeprowadzki i miał najszczerszy zamiar wrócić do swej formacji. Na wiadomość jednak o tem, że wysłano za nim listy gończe postanowił ukrywać się w obawie przed karą.

Sprawę rozpatrywał sąd wojskowy pod przewodnictwem majora Koryckiego, oskarżał kapitan Potasiński. Bronił adw. Heller.

Sąd po dokładnem rozpatrzeniu sprawy skazał Marjana Linke za dezercję na 1 rok i 8 miesięcy więzienia.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie Linka odpowiadać będzie za dwa pozostałe przestępstwa, a więc napad bandycki i zabicie Lajba Szpiry oraz za wymordowanie rodziny Michaelisa.

Delegacja piekarzy
u p. wojewody Jaszczołta

Jak się dowiadujemy w dniu onegdajszym przyjęta została przez p. wojewodę delegacja Zw. piekarzy w osobach p. Stanisława Kopczyńskiego z ramienia komisji cennikowej, p. Gralińskiego z ramienia piekarzy chrześcijan i p. Rubina reprezentującego piekarzy żydów.

Zasadniczym powodem przybycia delegacji była skarga na magistrat, który dotychczas nie zatwierdził proponowanych przez Komisję Cennikową przy magistracie cen na pieczywo. Sprawę referował wobec p. wojewody p. Kopczyński dowodząc, że w myśl postanowień specjalnie wyłonionej komisji składającej się z przedstawiciela magistratu p. Ankersztajna, delegata Powszechnej Spółdzielni Spożywców p. Zientalskiego, jednego z przedstawicieli konsumentów i przedstawicieli piekarzy pp. Kopczyńskiego i Rubina, ustalona została kalkulacja, iż przy cenie mąki gr. 36 za kilo, cena kg. chleba wynosi gr. 40. Obecnie zaś cena mąki waha się od 40 do 46 gr. za kilo przeciętna cena 44 gr. t. zn. o 8 gr. na kg., a kalkulacja zaś przewiduje dla piekarzy jedynie 5 proc. zarobku, wskutek czego ponoszą oni wielkie straty. Po wysłuchaniu p. Wojewoda oświadczył, że sam nie może zadecydować o tem i że wydeleguje do Warszawy do Wydziału Żywnościowego przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych specjalnego urzędnika, któremu powierzy zbadanie tej sprawy poczem o decyzji zawiadomi związek. (i)

Dwie łodzianki
w szponach handlarza żywym towarem

Mimo licznych ostrzeżeń, przed oszustami, którzy wyzyskują ludzką próżność i pod pretekstem engagement filmowego, oszukują łatwowiernych, codzień powtarzają się nowe wypadki.

Oto przed kilku dniami, na skutek ogłoszeń w dziennikach, dwie młode dziewczyny, 18-letnia Krystyna Antoniewicz i 17-letnia Helena Wilman, zgłosiły się do pewnego osobnika, który zaproponował im pracę w filmie jednak po uprzednim zbadaniu ich fotogeniczności, co miało nastąpić w Warszawie.

Mimo sprzeciwu rodziców, dziewczynki, pałające chęcią zabłyśnięcia jako „gwiazdy umknęły cichaczem do Warszawy w towarzystwie przedsiębiorcy filmowego, który okazał się handlarzem żywego towaru, niejakim Szlomą Furmańskim, stale zamieszkałym w Argentynie.

Dziewczęta były więzione w lokalu przy ulicy Złotej Nr. 52 w Warszawie, i tylko dzięki przypadkowej rewizji uniknęły wywiezienia do Argentyny. Furmańskiego i jego wspólników aresztowano. (w)

Echa katastrofy przy ul. Żeromskiego
Zła zaprawa użyta przy spajaniu cegieł przyczyną nieszczęścia

W związku z katastrofą budowlaną, jaka miała miejsce dnia 27 listopada r. b. na posesji przy ul. Żeramskiego 65, Łódzkie Starostwo Grodzkie przy współudziale Pana Prokuratora Okręgowego i Komendanta Policji na miasto Łódź — wydało na miejscu zarządzenia mające na celu zabezpieczenie lokatorów najbliższych posesji przez a) wystawienie posterunków policyjnych, b) przez usunięcie mieszkańców z 2 najbliższej posesji — tudzież robotników z sąsiedniej fabryki Ornata.

Następnie w dniu 28 listopada odbyła się komisja mieszana Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa Grodzkiego, która miała na celu zbadanie przyczyn katastrofy. Według orzeczenia Komisji tej przyczyną katastrofy była w pierwszej mierze zła zaprawa użyta do spajania cegieł. Protokół Komisji został przesłany panu Prokuratorowi i Urzędowi Wojewódzkiemu.

TEATR I SZTUKA
TEATRY

Teatr Miejski: — Dzielny Wojak Szwejk.
Teatr Popularny: Skalmierzanki.
Teatr Kameralny: — Mężczyzna i Kobieta.

CO GRAJĄ W KINACH

Apollo: — Miłość kozaka.
Bajka: — Zew morza.
Capitol: Przedziwne kłamstwo Niny Pietówny.
Casino: — Grzeszna miłość.
Corso: — Zdobywcy złota.
Czary: — Prawda zwycięża.
Era: — Golgota miłości.
Grand—Kino: — Hrabia Monte Christo.
Luna: — Władca Sahary.
Mimoza: — Tancerka
Odeon: — Na Zachód od Zanzibaru.
Palace: — Dziedzicznie obciążony.
Resursa: — Szampan.
Raj: Dalsze dzieje Tarzana.
Słońce: — Tajemnica przystanku tramwajowej.
Syrena: — Arcyzłodziej z Damaszku.
Spółdzielnia: — Ostatni rozkaz
Uciecha: — Muzułmanka.
Venus: — Żelazny człowiek.
Zachęta: — Salambo.

TEATR MIEJSKI.
„KRÓL BAWEŁNY".

W początkach grudnia wchodzi na afisz Teatru Miejskiego sztuka nowego autora polskiego p. t. „Król Bawełny".

Próby z „Króla Bawełny" są w pełnym toku

„RYWALE".

Dziś w sobotę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych „Rywale" w inscenizacji i reżyserji Leona Schillera z pp.: Korzelską, Kijowskim i Krzemieńskim na czele.

„DZIELNY WOJAK SZWEJK".

Dziś o godz. 8.30 wieczorem „Dzielny Wojak Szwejk" w inscenizacji i reżyserji L. Schillera, podług głośnej powieści J. Haśka. Rolę główną kreuje Michał Znicz, ulubieniec publiczności łódzkiej.

„ARTYŚCI".

Jutro w niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach popularnych po raz ostatni „Artyści" z pp.: Grywińską, Jakubińską, Woskowskim w rolach głównych.

TEATR KAMERALNY.
Traugutta Nr. 1.
„MĘŻCZYZNA I KOBIETA".

Dziś, sobota jutro niedziela i poniedziałek interesująca komedja konwersyjna Wł. Lakatosa „Mężczyzna i Kobieta" z Faleńską, Makarczyk—Wasilewską, Trapszówną, Dębiczem, Meliną, Tatarskim i Ziembińskim.

Ostatnie powtórzenie „Dr. Julji Szabo" dane będzie w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych.

„BRONX—EXPRESS".

Pod reżyserją L. Zbuckiego próby fantastycznej groteski osnutej na tle emigrantów żydowskich w N. Yorku „Bronx—Express" głośnego pisarza rosyjsko-żydowskiego Ossipa Dymowa. Premjera w piątek.

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa 18.

Zniżone ceny miejsc w Teatrze Popularnym.

Uwzględniając trudną sytuację sfer robotniczych oraz inteligencji pracującej Dyrekcja Teatru Popularnego zniża ceny miejsc na okres przedświąteczny tak, że najtańszy bilet kosztować będzie 50 gr.

„SKALMIERZANKI".

Dziś, sobota i jutro niedziela dwa ostatnie powtórzenia cieszących się niesłabnącem powodzeniem barwnych i wesołych „Skalmierzanek".

W poniedziałek „Pociąg Widmo" dla związków robotniczych.

„KOPCIUSZEK".

Dziś premjera barwnej, przeplatanej tańcami i śpiewami bajki „Kopciuszek". W niedzielę o godz. 12-ej w południe powtórzenie tego pięknego widowiska.

TEATR GEYEROWSKI
Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem doskonała komedja Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo". W niedzielę popołudniu „Kwadratura Koła".

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
30 listopada.

11,58 — 12,05 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12,05 — 13,10 — Muzyka z płyt gramofonowych.
13,10 — Komunikat meteorologiczny.
13,20 — 15,00 — Przerwa.
15,00 — Komunikat gospodarczy.
15,20 — 15,45 — Przerwa.
15,45 — Kącik artystyczny „L. S. G.". Występ p. Ludwika Lawińskiego, art. Teatru Qui—pro quo.
16,15 — 17,00 — Muzyka z płyt gramofonowych.
19,30 — Rozmaitości.
19,58 — 20,00 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego.
20,00 — Feljeton p. t. „Uroda miast portowych" — wygł. p. Jerzy Sosnkowski.
21,15 — Komunikat Teatrów Miejsk. i odczyt. Programu na dz. następny.
21,20 — Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Jana Dworakowskiego.
21,50 — Feljeton p. t. „O weselu arabskiem" — wygł. p. Zofja Mikulska.
22,05 — Komunikat meteorologiczny.
22,10 — 23,40 — Transmisja z Kinoteatru Splendid filmu dźwiękowego „Śpiewający błazen".

Do akt Nr. 3180, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kazimierza Buczka i składających się z mebli i drabiny malarskiej oszacowanych na sumę zł. 450.

Łódź, dnia 25 listopada 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 3191, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej Nr. 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Rozina i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1,080.

Łódź, dnia 25 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1610, 1928 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi przy ul. N. Cegielnianej Nr. 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mojżesza Wajcmana i Diny Wajcman i składających się z 25 swetrów wełnianych damskich, 100 swetrów dziecinnych bawełnianych i 7 paczek przędzy wełnianej oszacowanych na sumę zł. 1,020.

Łódź, dnia 19 listopada 1929 r.

Komornik STANISŁAW DULKOWSKI

Do akt. Nr. 2998, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Żeromskiego Nr. 11, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Elji Gezendhajta i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 490.

Łódź, dnia 19 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2402, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Aleja I Maja Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Wolberga i składających się z pianina czarnego i kredensu oszacowanych na sumę zł. 1,200.

Łódź, dnia 25 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 2778, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Zielonej Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Firmy „Tkalnia Mechaniczna Librach Hornberg i S-ka“ i składających się ze snowadła mechanicznego, oszacowanego na sumę zł. 1,100.

Łódź, dnia 25 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 1487, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Gdańskiej Nr. 6, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 27 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Cegielnianej Nr 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Kempińskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 980.

Łódź, dnia 27 listopada 1929 r.

Komornik: STANISŁAW DULKOWSKI.

Do akt. Nr. 799, 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 10 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Kaca i składających się z mebli ocenionych na sumę 1.335 zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 2234, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 11 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 74 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaima Mendla Grünberga i składających się z 30 maszyn mechanicznych do wyrobu pończoch, ocenionych na sumę 3,600 zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt. Nr. 2571, 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 13 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 39, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Rachmy Filipowskiej i składającej się z pianina ocenionego na sumę 800 zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik A. ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2915 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Tramwajowej pod Nr. 3 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Marji vel Hindy Frenkiel i składających się z mebli ocenionych na sumę 470 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2937, 2938, 2939 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 59 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „J. Radzyner“ i składających się z 3000 kg. kół pasowych, 50 łożysk 50 mm. guzowych i in. ocenionych na sumę 448+440+450 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2235 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Wajsmana i składających się z 16 sztuk towaru wełnianego damskiego ocenionych na sumę 1680 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2311 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego pod Nr. 46, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Berysza Neuhausa i składających się z mebli i kasy ogniotrwałej ocenionych na sumę 630 Zł.

Łódź, dnia 28 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2850 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piramowicza pod Nr. 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mojżesza Joskowicza i składających się z mebli ocenionych na sumę 750 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2635 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 13 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Abrama Krykusa i składających się z mebli ocenionych na sumę 505 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 3051, 3052, 3053 i 3054 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Traugutta pod Nr. 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Firmy „Auto—Stock“ i składających się z kasy ogniotrwałej, biurka i in. ocenionych na sumę 780+800+780 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 3078 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Skwerowej pod Nr. 1, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Filipa Nieschwiskiego i składających się z mebli i in. ocenionych na sumę 6800 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 3044 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilinskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 56, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Szmula Abrama Cyglera i składających się z dywanu wełnianego ocenionego na sumę 550 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2967 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Blausztajna i składających się 8 sztuk towaru „Perikan“ ocenionych na sumę 550 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2916 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Tramwajowej pod Nr. 3, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jakóba Mendla Frenkla i składających się z mebli ocenionych na sumę 470 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 619 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, A. ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza pod Nr. 49 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Jenty Bruchy Jakubowiczowej i składających się z mebli ocenionych na sumę 960 Zł.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: A. ŁAGODZIŃSKI.

Do akt Nr. 2111 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Anny pod Nr. 9 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z warsztatów tkackich należących do Firmy „Juljusz Rogacki i S-ka“ oszacowanych 900 Zł.

Łódź, dnia 21 listopada 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 1868 1929 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego XV rewiru w Łodzi JÓZEF TOMASZEWSKI, zam. w Łodzi przy ul. Zachodniej 36, obwieszcza, że w dniu 12 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej z rana w Łodzi, przy ul. Kopernika pod Nr. 56-58 odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości składających się z warsztatów tkackich, pasów i innych należących do fir. „Judel Fisz Tkalnia Mechaniczna“ oszacowanych 10180 Zł.

Łódź, dnia 21 listopada 1929 r.

Komornik: JÓZEF TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2128 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza że w dniu 20. XII 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Północnej Nr. 2 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Wolmana i składających się z pończoch wigoniowych i pończoch damskich bawełnianych oszacowanych na sumę Zł. 850.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2152 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C ogłasza, że w dniu 30. XII 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „M. Gurin“ i składających się pralek ocynkowanych, młotków do mięsa żelaznych i karbówek stalowych oszacowanych na sumę Zł. 500.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2086 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej L. 15 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „M. Gurin“ i składających się z łyżek blaszanych, stołowych i innych oszacowanych na sumę Zł. 1060.

Łódź, dnia 28 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2134 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Trębackiej L. 18 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izraela Tyllera i składających się z pianina i innych oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 28 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2156 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, VIII rewiru JAN JABCZYK, zam. w Łodzi, przy ul. Południowej 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18. XII. 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej Nr. 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Chaima Maneli i składających się z 3-ch maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę Zł. 620.

Łódź, dnia 27 listopada 1929 r.

Komornik: JAN JABCZYK

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego XI rewiru w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zam. w Łodzi, przy ul. Piramowicza 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 grudnia 1929 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Nowomiejskiej 18, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Moszka Kopla i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 759.

Łódź, dnia 29 listopada 1929 r.

Komornik: ADAM JAROSZYŃSKI

Do akt. Nr. 3, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Pomorskiej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Icka Hopsztajna, składających się z mebli, ocenionych na sumę 500 zł.

Łódź, dnia 20 listopada 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI.

Do akt. Nr. 3149, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 6 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Mendla Szterna składających się z 25-ciu sztuk materjału baw. ocenionego na sumę 900 zł.

Łódź, dnia 22 listopada 1929 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI

Do akt. Nr. 2834, 1929 r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi VII rewiru STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 grudnia 1929 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Pomorskiej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Hersza Szmalewicza składających się z mebli i garniturów ocenionych na sumę 430 złotych.

Łódź, dnia 22 listopada 1929 r.

Komornik STEFAN GÓRSKI

Nr. 2438, 2439, 2440, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 12 przy ul. St. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Chrystjana A. Krauzego, składających się z mebli i maszyny do pisania oszacowanych na zł. 1,750.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

Nr. 1609, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 10 przy ul. Hrabiowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Michała i Józefy Szczepaniak, składających się z mebli i in. oszacowanych na sumę zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Nr. 2446, 2447, 2456, 2457, 2458, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 171 przy ul. Wólczańskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Jana Tucholskiego składających się z pianina i mebli oszacowanych na sumę zł. 1,275.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI

Nr. 2241, 1929 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi XVI rewiru RAFAŁ SAKKIŁARI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, na zasadzie 1030 art. Post. Cywiln., ogłasza, że w dniu 20 grudnia 1929 r. od godz. 10 rano w domu Nr. 175 przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Mieczysława vel Mendla Kopelmana składających się z mebli oszacowanych na zł. 500.

Spis rzeczy i szacunek tychże przejrzany być może w dniu licytacji.

Komornik: RAFAŁ SAKKIŁARI.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILIŃSKIEGO 123

Dziś i dni następnych!

Początek seansów w dni powszednie o godz. — 5,20, 7,15 i 9; w dni świąteczne — o godz. 3, 5, 7 i 9

Rewelacyjne arcydzieło doby obecnej pt.

SZAMPANO

W rolach głównych

BETTY BALFOUR i JACK TREVOR

Film zrealizowany kosztem kilkunastu tysięcy dolarów

Zajmująca treść
Bogata wystawa
Wspaniała gra

Nast. program **EROTIKON**

ŁÓDZKA ODLEWNIA ŻELAZA
„FERRUM“
Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 118-20.

Wykonywa w jaknajkrótszych terminach wszelkie odlewy
z szarego żelaza
pierwszorzędnej jakości dla przemysłu metalowego, włókienniczego, rolnego i budowlanego z własnych lub nadesłanych modeli i rysunków, jak również
RUSZTA
różnych wymiarów ze specjalnej kompozycji, lane twardo na kokilach, dla palenisk i kotłów fabrycznych.

Wykonywa wszelką obróbkę metali jak: **roboty ślusarskie, tokarskie.**

POŃCZOCHY STANIAŁY!!!

Zawdzięczając łaskawemu poparciu naszych wyrobów pończoszniczych przez Sz. Klientelę, a w związku z tem poważnym obrotom
Ceny wyrobów pończoszniczych zostały zniżone
Dom Handlowy „JULPOL“ Sp. z o. o.
Łódź, Al. Kościuszki 22.
Skład fabryczny front parter
Filja w Tomaszowie Maz. ul. Prez. Mościckiego 10

SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL
Cegielniana 19. tel. **1.62-92.** — Zapisy codziennie.

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11 — 12 i 2 — 3 pp. przyjmuje kobieta lekarz
leczenie chorób wenerycznych moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Swiatło-Leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
223 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.
RÓŻANER
Dzielna 9, tel. 1.28-98
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla pań. Dla pań od 3—5 pp. 190

DOKTOR
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25. Tel. 126-87.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 40
LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedziele i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia



OKROPNE są te długie wieczory zimowe — jak je skrócić i urozmaicić? Jedyne wyjście — kupić
DOBRE RADJO
a to nabyć można w najtańszej firmie wyłącznie polskiego wyrobu
Polskie Radjo
inż. J. Krzyżanowski i Ska
ul. Andrzeja 4.
Warunki: na spłaty do 6 miesięcy, ceny od 230 zł.

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)
poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 1-27-83

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89
Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych ceny lecznic 22

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36
(dawn. Aleksandrowska).

Dziś i dni następnych !!!
Upajający film p. t.
„Muzułmanka“
(ROMANS w HAREMIE)
Wielki dramat rozgrywający się na krańcach cywilizacji, pod palącym niebem Afryki. Człowiek o ciemnej twarzy i jasnej duszy, opętany szałem miłości do wytwornej paryżanki.
W roli głównej:
Huguette Dulfos i Leon Mathot.

Następny program:
„Co kocha kobietka“
z HARRYM LIEDTKE.

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

KINO-TEATR
BAJKA
FRANCISZKAŃSKA 31

Dziś i dni następnych
Wielka epopea filmowa
ZEW MORZA
w nowem literackiem opracowaniu
W rolach głównych
MARJA MALICKA
Marjusz MASZYNSKI
i
Jerzy MARR

Początek codz. o g. 4 30 pp. w soboty niedziele i święta o g. 1 pp
Ceny wszytkich miejsc na pierwsze seanse 50 gr.

Orkiestra powiększona pod batutą
A. RICHTERA

Różne



Kuchenki Piecyki
Poleca
„Koźminek“
Główna 51

Biżuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa“. Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 274

Piła
taśmowa na kulkowych łożyskach do sprzedania. Zgierz, Konstantynowska 3 St. Kołodziejski.

Biżuterja
zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa“. Piotrkowska 123 w podwórzu.



Wielki wybór **wózków** dziecinnych krajowych zagranicznych **łóżek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyściełane oraz materace sprężenowe hygieniczn „Patent“ do meblowych łóżek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznych składzie
„DOBROPOL“
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 1-58-61

SŁOŃCE
— Napiórkowskiego 28 —

Dziś i dni następnych
Tajemnica Przystanku Tramwajowego
Dramat erotyczny według scenarjusza znanego poety i nowelisty
Józefa Relidzyńskiego.
Osoby główne: **Jadwiga Smosarska, Kazimierz Junosza-Stępowski, Józef Węgrzyn i inni.**

??? Następny program: ???
PAT i PATACHON — Pasażerowie na gapę,
Wórótce:
„Noc poślubna“ z Harrym Liedtke.

Początek w dni powszednie od godz. 5,7 i 9, w soboty o 3 niedziele i święta o 1. W niedzielę na piegwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy.

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą
ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

KINO-TEATR
LUNA

Dziś i dni następnych !!!
Włodzimierz GAJDAROW
Claire Rommer i Dolly Davis
W pięknym dramacie wschodnim
WŁADCA SAHARY
Miłość szeika ku pięknej miljarderce, żądnej przygód i sensacji

Wspaniała ilustracja muzyczna w wykonaniu iwelkiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o g. 4 pp. w sob. i niedz. o g. 12 w poł., ostatniego o g. 10 w.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob i niedz. od 12—3 pp. wszystkie miejsca po 50 gr.
Bilety ulgowe nie ważne w niedzielę

Redaktor naczelny: Henryk Rabczyński
Wydawca: Tow. Rzem. „Resursa“
Odbito w drukarni własnej Piotrkowska 15.
Redaktor odpow.: Adam Żuczkiewicz